Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 315. — ROK XXXVII.

WTOREK 25 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnosz	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

I Senat sanacyjny.

Wybory do Sejmu były jakby probą generalną przed właściwem przedstawieniem, które odbyło się wczoraj i wypadło tak, jak reżyserowie przewidywali. Już nie zwykłą większość, ale większość dwóch trzecich Senatu „zdobyła“ sanacja, zastosowawszy swe wypróbowane i szeroko znane metody wyborcze. Że nie zdobyła wszystkich mandatów senackich, to już nie jest jej wina. W dzielnicach zachodnich panują tak odmienne obyczaje i pojęcia prawne, że mimo najlepszej woli i użycia najbardziej niezawodnych argumentów sanacja nie mogła tam ani „pozyskać“ wyborców dla swego ideału bezprogramowości, ani pomniejszyć ilości oddanych na listy opozycyjne głosów. Bo w okręgach zachodnich zasiadali w komisjach także niesanatorzy, wydelegowani przez wybrane i demokratyczne samorządy, kontrola więc aktu wyborczego była zupełną. Ale zato Wschód okazał się sanacji stuprocentowo wiernym. Województwa: wileńskie, poleskie, nowogrodzkie, wołyńskie wysłały do Senatu samych tylko/kandydatów jedynki. Pisma sanacyjne napiszą znowu, że ukraińcy, żydzi i białorusini okazali się lepszymi Polakami, patrjotami i państwowcami, niż Wielkopolanie i Ślązacy. Pińsk jest bardziej polskim od Poznania. Wiemy, do czego jest zdolną prasa sanacyjna i nie zdziwimy się niczemu. Nie dziwimy się także temu, że w województwie krakowskiem wyliczono jedynce większość oddanych głosów. Będzie rzeczą Najwyższego Sądu badać kiedyś te procedery i zagadki arytmetyczne, o ile wogóle do badania takiego dojdzie.

Głosy przestrogi przemawiają dziś w próżnię, ale jednak uważamy za konieczne jeszcze raz wyrazić przekonanie, że „pułkownikowskie wybory“ nie wyjdą państwu na pożytek. Demokracja polega nie tylko na prawach, ale i na obyczajach, nie tylko na praworządności, ale i na wolności przekonań. Można sobie wyobrazić dyktaturę, która nie znosi swobody poglądów obywateli; ale bez swobodnego ścierania się opinij i bez dawania tym opinjom wyrazu w głosowaniu jest nie do pomyślenia demokracja. Sanatorzy przekonają się wkrótce, jak wybory z 16 i 23 listopada zaciężą fatalnie na ich dalszej polityce, jak im utrudnią jakiekolwiek porozumienie z opozycją, jak im powoli odbierać będą szacunek w opinji publicznej. Wiemy, że zwycięscy dzisiejsi wierzą tylko w siłę i kpią sobie z moralności i moralizatorów, ale niedalekim jest czas, gdy naszą tezę sprawdzi doświadczenie i przyzna nam słuszność. Niestety, będzie to eksperyment ciężki nie tyle dla sanacji, bo o nią nam nie chodzi, ale dla państwa. Dlatego nie odczuwamy zadowolenia, że z nami jest słuszność, która dziś pobita, może spokojnie czekać na swój pewny odwet. Nie, wybory te zasmucają nas głęboko, jako fakt, który na moralność naszego życia publicznego i na przyszły rozwój polityki państwowej **musi** mieć wpływ fatalny.

Opozycja, w obu Izbach będzie bezsilna jako czynnik polityczny, ale niesłychanie potężną jako wyraz protestu kraju. Przed rokiem 1870 ciało prawodawcze we Francji liczyło tylko pięciu posłów opozycyjnych, ale głosami tej piątki przemawiało sumienie Francji. I choć w tymże roku plebiscyt ośmiu miljonami głosów usankcjonował stan rzeczy we Francji, stworzony przez Napoleona III, to przecież już w kilka miesięcy później sytuacja stała się taką, że owa opozycyjna piątka objąć musiała rządy Francji. Niema bowiem pozycyj straconych, póki są ludzie ze sercem, którzy ich bronią. Kto z nas jest przekonany, że broni sprawy słusznej, ten nie będzie dziś rozpaczał z powodu klęski. Będzie walczył i czekał. Tu ne cede malis — mówił rzymski poeta — sed contra ardentius ito. Oportuniści, ludzie konjunktury, rzucają broń na ziemię w chwilach niepowodzeń, ludzie idei trwają na posterunku.

Może ktoś powie: zaczekajcie, sanacja się poprawi, stanie się uczciwą, praworządną i rozumną. Co do nas, to już dawno w tę poprawę przestaliśmy wierzyć, ale nie mając nic innego do roboty, będziemy czekać. Będziemy przyglądać się jej pracy i organizować własne siły. Będziemy jednak równocześnie bronić naszych zasad i tępić wszelkie zło. Widzieliśmy dotąd obóz sanacyjny tylko przy niszczeniu przeciwników, teraz już nie ma on nikogo i nic do zniszczenia. Zobaczymy, jaką będzie jego twórcza robota. Przez cztery lata czekaliśmy na nią napróżno.

Jan Matyasik.

Ruchliwość hr. Bethlena.

Paryż 24 listopada. Prasa francuska wiele uwagi poświęca wizycie premjera węgierskiego hr. Bethlena w Berlinie. „Temps“ stwierdza żywą aktywność dyplomacji węgierskiej w ostatnim czasie. Po wizycie Bethlena w Rzymie odnosi się wrażenie, że **rządy włoski i węgierski mają na oku wspólny cel.** Berlińska wizyta nie jest jeszcze jasna, można się jednak domyślić, że stoi w związku z nowem ugrupowaniem państw środkowo-europejskich. Dziennik zauważa, że idąc z Niemcami, Węgry niczego nie uzyskają, ponieważ niezadowolenie innych państw wyzyskują Niemcy wyłącznie dla osiągnięcia własnych żądań.

Zamach na irlandzkiego ministra.

Londyn, 24 listopada. **Na irlandzkiego ministra spraw wewnętrznych dokonano w sobotę wieczór zamachu rewolwerowego.** Gdy **minister w towarzystwie pewnego przyjaciela wchodził do budynku parlamentu irlandzkiego w Dublinie, niewykryci sprawcy dali do niego kilka strzałów, poczem w ciemnościach umknęli. Za zbiegami oddała policja szereg strzałów, które jednak chybiły. Minister nie odniósł żadnej szkody, natomiast jeden z policjantów został ranny w nogę.**

UCIEKAJĄ Z „CZERWONEGO RAJU“.

Brześć nad Bugiem. (PAT). Posterunek KOP-u w Rokitnie zatrzymał za nielegalne przekroczenie granicy i przekazał organom policji państwowej przybyłych z Rosji obywateli sowieckich narodowości polskiej, a mianowicie Adama Kurjatę, Teofilę Kurjatę, Rafaela Turowskiego, Leontynę Turowską i Marjana Sokołowskiego. Badani zeznali, że **granicę przekroczyli celem stałego osiedlenia się w Polsce, a to w związku z prześladowaniami ze strony władz sowieckich na tle kolektywizacji.**

Niech B. B. pokaże, co umie!

GŁOSY PRASY O WYBORACH.

Warszawa. 24 listop. (Tel. wł.) P. Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim“: „Obóz prorządowy zdobył, jak pragnął i zamierzał większość. Powinniśmy go zobaczyć przy robocie, a nikt mu nie będzie „przeszkadzał“. Obóz rządowy ma obecnie swobodę ruchów nietylko w egzekutywie ale i w legislatywie. W jego własnych szeregach jest pewna część ludzi, którzy głosowali w myśl zasady: „niech pokażą co umieją“. **To też niecierpliwie czekamy na ten znamienny egzamin.** Niektórzy publicyści sanacyjni wyrażają już daleko sięgające nadzieje. Ich zdaniem rząd przeprowadzi nietylko zmianę ustroju, ale również różne potrzebne reformy np. reformę administracji wewnętrznej, a zapewne i ordynacji wyborczej, ustawę samorządową, **nowe ustawy podatkowe oraz wiele, wiele innych rzeczy.**

Skończy się zapewne ostra, namiętna, nieoglądająca się na żadne względy rzeczowe i językowe **krytyka parlamentu.** Zacznie się **współpraca przynajmniej w tym sensie, w jakim ją pojmuje obóz rządowy.** Mamy zapewne przed sobą **nową erę w wysiłkach państwowo-twórczych.** Można być pewnym, że **sceptycy**, których dzisiaj pomimo odmiennych pozorów znajduje się w Polsce dużo i którzy rozporządzają niemałą ilością argumentów, usprawiedliwiających ich obecny stan ducha, **w gruncie rzeczy nie pragnęliby niczego innego, jak tylko dowodu, że się omylili.** Tak niezmierną bowiem jest wymowa faktów, że wprowadza ona dobrowolne rozbrojenie ducha. Ale ta dobroczynna wymowa należy **wyłącznie do faktów, a nie do obietnic i zapewnień, a nie do pogróżek i rozpraw wewnętrznych**, nie do satysfakcji z osiągniętych zdobyczy i okrzyków na cześć szczęśliwych posiadaczy“.

76 senatorów sanacyjnych.

Warszawa. (PAT.) Według prowizorycznych obliczeń z całej Polski wynik wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przedstawia się jak następuje:

Lista nr. 1 B. B. W. R. otrzymała w **okręgach 62 mand. plus 14 z listy państwowej, razem 76 mandatów.**

Lista nr. 4 Narodowa, otrzymała **w okręgach 10 mand. plus 2 z listy państwowej razem 12 mandatów.**

Lista nr. 7 (Związek Obrony Prawa i wolności Ludu stronnictw Centrolewu) otrzymała **w okrzgach 12 mandatów plus 2** z listy państwowej **razem 14 mandatów.**

Lista nr. 11 (Ukraiński i Białoruski wyborczy Blok) otrzymała **w okręgach 4 mandaty.**

Lista nr. 12 (Niemiecki Blok wyborczy) w okręgach **3 mandaty.**

Lista nr. 19 (Katolicki Blok Ludowy) w okręgach otrzymała **2 mandaty.**

Wyniki w woj. lwowskim.

Lwów. (PAT.) Ogólny wynik wyborów do Senatu Rzplitej z Województwa Lwowskiego. Uprawnionych do głosowania 1.058.226. Oddano głosów 754.683. Ważnych 752.444. Unieważniono 2.239.

Na Listę nr. 1 padło 455,667, na nr. 4 — 30.718, nr. 7 — 62.443, nr. 11 — 140.253, nr. 14 — 55.386. nr. 25 — 4,635, nr. 27 — 3.342. Wobec tego lista nr. 1 otrzymała 7 mandatów, lista nr. 11 — 2 mandaty.

WE LWOWIE.

Prowizoryczny wynik głosowania ze wszystkich 122 obwodów m. Lwowa. Oddano głosów 69.344, ważnych 69.015. Na liste Nr. 1 padło głosów 28.128. na Nr. 4 — 7.934, na Nr. 7 — 5.002, na Nr. 11 — 6.266. na Nr. 14 — 21.293, na Nr. 25 — 3.292. na Nr. 27 — 61.

WOJ. TARNOPOLSKIE.

Ważnych głosów oddano 408.321: na listę Nr. 1 — 264.960, Nr. 7 — 5.550, Nr. 11 — 127.059, reszta list bez znaczenia. Lista Nr. 1 4 mand., Nr. 11 — 1 mandat.

WOJ. STANISŁAWOWSKIE.

Lista Nr. 1 — 277.238, Nr. 11 — 147.197, reszta głosów rozstrzelona. Wobec tego lista Nr. 1 otrzymuje 3 mandaty, nr. 11 — 1 mand.

MIASTO WILNO.

Ostateczny wynik głosowania do Senatu miasto Wilno: Na 74.596 uprawnionych do głosowania głosowało 45.313. Oddano głosów na listę Nr. 1 — 23.354. na Nr. 4 — **9.904,** na Nr. 7 — 1.844. na Nr. 11 — 177, na Nr. 17 — 9.790. Na Nr. 18 — 35. na Nr. 24 — 38.

KLĘSKA SANACJI W GDYNI.

Ostateczny wynik głosowania z powiatu morskiego. Oddano głosów na listę Nr. 1 — 5.447. na Nr. 4 — **8.333**, na Nr. 7 — 4.159, na Nr. 22 — 2.608.

Kartuzy. (PAT.). (Powiat). Uprawnionych do głosowania 23.654. ważnych głosów 18.241, unieważnionych 94. Oddano głosów na listę Nr. 1 — 2.905. na Nr. 4 — 11.063, na Nr. 7 — 2.926, na Nr. 22 — 1.411.

Sąd najwyższy musi rozpatrzeć wybory

Obrady Państw. Komisji wyborczej.

Warszawa. 24 listop. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie **Państwowej Komisji Wyborczej.** Na początku posiedzenia członkowie komisji: Urbanowicz, **Pużak, Sawicki i Woźnicki założyli protest przeciwko stanowisku generalnego komisarza wyborczego Giżyckiego w sprawie jego stanowiska co do tajności głosowania.** Komisja dokonała następnie **podziału mandatów z listy państwowej i wystawiła 72 listy uwierzytelniające dla posłów z listy państwowej.** Pod koniec posiedzenia pełnomocnik listy Stron. Narodowego mec. **Nowodworski** złożył obszerne memorandum, zawierające **szczegółowe oświetlenie wyborów i nadużyć** i zaznaczył, że **wybory nie mogą być uznane za definitywne do czasu załatwienia protestów przez Sąd Najwyższy.**

O czem piszą inni?..

Rząd chciał mieć dwie trzecie senatu.

W przeddzień senackich wyborów pisało lwowskie „Słowo Polskie“:

„Senat stanie wraz z sejmem w r. 1933 w Zgromadzeniu Narodowem do wyboru nowego Prezydenta Rzplitej; będzie miał te same kompetencje w sprawie zmiany ustroju, co sejm. I dlatego idziemy dziś do urny z hasłem:

Wybieramy dwie trzecie mandatów z jedynki, dwie trzecie potrzebne dla zmiany ustroju!“

Jest to zresztą tylko powtórzenie hasła wysuniętego przez prezydjum BB. na parę dni przed wyborami do senatu.

„Te miljony głosów — czytamy w odezwie — które padły na listę Marszałka, przesądziły tem samem konieczność zmiany ustroju Rzplitej, którą marsz. Piłsudski wskazał jako główną troskę swoją i przyszłego sejmu. W sprawie przyszłej zmiany ustroju doniosłą rolę odgrywać ma również senat Rzplitej. Dlatego dziś jest sprawą ogromnej wagi, aby wyniki wyborów do senatu były w całkowitej harmonji z wynikami wyborów do sejmu“.

Stosunek Ch. D. do rządu.

Prasa konserwatywna zajmowała się wiele w ostatnim czasie sprawami Ch. D. Zwłaszcza „Czas“, który wysuwał trzy dla niej możliwości: albo przejście do skrajnej opozycji, albo porozumienie z rządem, albo rozłam na prorządową i „korfantowską“ Ch. D. Zabiera w tej sprawie głos poznański organ Ch. D., „Nowy Kurjer“. Zajmuje się przedewszystkiem stosunkiem Ch. D. do rządu p. Piłsudskiego... Jako moment dla niego dodatni uznaje „poważne przesunięcie na prawo“.

„Wprawdzie — pisze — nie można przeoczyć bardzo wątpliwych środków, któremi osiągnięto ten sukces i na które nigdy się zgodzić nie może kulturalna Polska zachodnia. Jej stanowisko, gatunkowo stokroć ważniejsze od biernych kresów„ gdzie można urządzać „marsze wyborcze“ z muzyką, było reakcją przeciwko tym metodom, której siłą — jak to dobrze wiemy — czynniki miarodajne były wprost przerażone. Nie pragniemy jednak — stawiając zawsze interesy państwa wyżej niż partje — jakiejś kompromitacji naszej przed światem przez ujawnienie zbyt licznych i mocnych „kawałów‘ i ponowienie wyborów“.

„Nie możemy też — pisze „Nowy Kurjer‘ — zaprzeczyć, że sejm z jednolitą większością, a więc zdolny do pracy, jest wielkim sukcesem i może się przyczynić do szybkiego uporządkowania wielu zaległych spraw.

A jednak nie możemy pójść na takie „porozumienie“, o którem myśli „Czas“ i któreby — przy obecnym stosunku sił jedynie jakąś mniej lub więcej jawną formę akcesu do BB. — i wzięcie na siebie odpowiedzialności za jego politykę oznaczać mogło. Nie możemy z całego szeregu decydujących powodów“,

jak brak wszelkiego programu BB. odnośnie do najbardziej kapitalnych zagadnień: zmiana konstytucji, sprawy gospodarczo-społeczne, sprawy religijne i in...

P. starosta za „jedynką“.

„Gazeta Bydgoska“ ogłasza okólnik starosty gostyńkiego, p. Korniaka, do sołtysów i przełożonych obszarów dworskich w sprawie głosowania do senatu. P. starosta ubolewa nad wynikiem wyborów sejmowych w Wielkopolsce. Pisze on:

„Mówi się ogólnie, że gospodarz i robotnik z Wielkopolski jest inteligentniejszy, więcej religijny i mocno przywiązany do państwa i jest coś lepszego od chłopa i robotnika z innych dzielnic, a tymczasem **niedzielne wybory wykazały jasno, że jest odwrotnie.** Dlatego też proszę pp. sołtysów (względnie przełożonych obszarów dworskich) wytłómaczyć mieszkańcom, że **jeszcze jest ostatnia chwila do nawrócenia z tej złej drogi,** a mianowicie, że w niedzielę dnia 23 listopada br. cały lud Wielkopolski winien oddać swe głosy w wyborach do senatu na listę prorządową Nr 1“.

„Pismo powyższe — zauważa słusznie „Gazeta Bydgoska“ — stanowi zupełnie jawne **naruszenie** przepisów **dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej** z dnia 12 września 1930 (Dz. Ust. Nr 64. poz. 509) **o ochronie swobody wyborów** i nie wątpimy, że autor jego zostanie pociągnięty do odpowiedzialności na podstawie tego rozporządzenia“.

Samorząd terytorjalny.

B. wicemin. Jaroszyński pisze w „Kurjerze Wileńskim“ o potrzebie ustroju samorządowego... Konstatuje naprzód, że „dystans między jednostką, a co za tem idzie i masą, a państwem — jest odległy. Dominuje obojętność, powszechnie stwierdza się poczucie obcości, nierzadko nawet wrogości. Państwo współczesne, zwłaszcza od czasu wielkiej wojny, jest organizacją olbrzymią, nadzwyczajnie zawiłą i skomplikowaną. Jednostka ginie w bezpośrednim swoim stosunku do tego „ogromu“.

Ratunku przed tem złem — pisze pan Jaroszyński — szukać trzeba w tworzeniu

„ogniw pośrednich między państwem, jako organizacją polityczną najwyższego rzędu, a jednostką“

w samorządzie. Lecz w jakim samorządzie? P. Jaroszyński przeciwny jest tworzeniu samorządu gospodarczego (Izb zawodowych), jako jeszcze nie skrystalizowanego w szczegółach.

„Natomiast — pisze — należy zwrócić uwagę na silne poczucie odrębności i wspólności potrzeb i interesów poszczególnych terytorjów, wchodzących w obręb Rzeczypospolitej. Temu poczuciu odrębności odpowiada realny układ stosunków, mianowicie silne zróżnicowanie terytorjalne państwa. Poczucie wspólności terytorjalnej jest nawet silniejsze — co jest rzeczą niezmiernie doniosłą — aniżeli poczucie wspólności narodowościowej czy wyznaniowej. Na niem przeto należy, mojem zdaniem, przedewszystkiem budować, zmierzając do związania obywatela z państwem drogą organizacyj pośrednich“.

Sanacja zniszczyła, będący zresztą w zarodku, samorząd (rządy komisarskie). Dobrze więc, że i w jej obozie budzą się krytyczne myśli w tym względzie.

Rząd niemiecki żąda polskiej ziemi.

MOWA CURTIUSA A P. MIN. ZALESKI.

Oficjalne czynniki Francji i Niemiec prowadzą od pewnego czasu publiczną z sobą rozmowę na temat najważniejszych zagadnień polityki europejskiej. Z jednej strony premjer Tardieu i minister spraw zagran. Briand. Z drugiej także premjer Brüning i minister spraw zagran. Curtius. W ten sposób coraz lepiej i coraz jaśniej precyzuje się stanowisko dwu państw, które w polityce europejskiej reprezentują dwie sprzeczne tendencje: zachowania i zburzenia dzieła pokoju.

Chodzi w tej dyskusji o trzy rzeczy: o rozbrojenie, o płatności na podstawie planu Younga i o rewizję traktatów pokojowych. Żądania stawiają Niemcy. Francja zaś broni pozycyj. Niemcy żądają moratorjum w placeniu odszkodowań, zrównania zbrojeń Europy ze stanem niemieckich oficjalnych zbrojeń i wreszcie „naprawy“ wschodnich granic. W pierwszych dwóch sprawach nie zostały jeszcze omówione wszystkie szczegóły. Natomiast trzecia postawiona została przez niemieckich mężów stanu w pełnem świetle i dokładnie. Zrobił to zaś minister Curtius w mowie, której treść bardzo dokładną podaliśmy przed trzema dniami. Postawił w niej i żądania niemieckie i równocześnie sposób przeprowadzenia ich w praktyce.

Oświadczył więc p. Curtius w Reichstagu, że „notorycznym już dla całego świata faktem“ jest, iż Niemcy

„uważają za rzecz niemożliwą dla siebie pogodzić się z obecnym stanem rzeczy spraw, zwłaszcza na wschodzie“.

Kwestjonuje więc oficjalnie, w charakterze ministra spraw zagranicznych, Curtius, całe dzieło pokoju stworzone w Wersalu, a więc i zachodnią granicę Niemiec (zagłębie Saary, Eupen i Malmedy, Alzację i Lotaryngję), w pierwszym zaś rzędzie kwestjonuje ogólnie granicę z Polską. Oficjalnie, w przemówieniu mającem charakter urzędowego oświadczenia, wobec całego — jak sam stwierdza — świata...

Szczególniej jednak zajął się Curtius rewizją granicy wschodniej Niemiec. I podniósł, że **Rzesza nie wyrzekła się swych praw do prowincyj „zabranych przez Polskę“,** ale, przeciwnie, szeregiem wystąpień stale podkreślała swoje do nich prawa. Zrobiła to już podczas konferencji pokojowej w Wersalu w r. 1919, potem w słynnym memorjale rządu niemieckiego w r. 1923, a wreszcie w okresie Locarna, kiedy to niemieckiej delegacji udało się uzyskać

„rozróżnienie między zachodniemi, a wschodniemi granicami Niemiec“.

Po tych wszystkich przygotowaniach Rzesza stawia teraz otwarcie i publicznie żądanie rewizji granicy wschodniej i liczy na to, że jej się ją uda „na drodze pokojowej“ przeprowadzić. **„Na drodze pokojowej“,** albowiem, zdaniem Curtiusa, traktat wersalski daje podstawy do żądania i do przeprowadzenia takich zmian. Mianowicie w art. 19 mówi o możliwości zmiany tych traktatów, które się okazały „niewykonalnemi“, a do ich zmiany — mówi Curtius — nie wymaga wcale jednomyślności, jak chce Tardieu, Ligi Narodów, lecz tylko zwyczajnej większości głosujących. Nie potrzebaby zatem było pytać Polski o zdanie, albo z jej sprzeciwem się liczyć. Rzecz cała powinna się mimo jej protestu odbyć. „Germania“ zaś, wyrażająca opinję kanclerza Brüninga, idzie jeszcze dalej i powołuje się w tej sprawie jeszcze na art. 11 traktatu wersalskiego, mówiący o okolicznościach, które mogą wywołać nową wojnę.

Mowa Curtiusa spotkała się z powszechnym aplauzem w Niemczech. **Przyjęto ją** — konstatuje „Messager Polonais“ — **tak serdecznie, jak nigdy nie przyjmowano mów nawet popularnego i zręcznego Stresemanna.** Oczywiście! Wszak rzuciła przed oczy narodu niemieckiego miraż radykalnej zmiany granic wschodnich i to — rzekomo — bez rozlewu krwi, bez wojny!

Cóż na to Polska?

Na parę dni przed mową Curtiusa pocieszał się **p. min. Zaleski** w wywiadzie udzielonym pismu „Petit Parisien“:

„duch rewizjonizmu nie został wyrażony oficjalnie i oficjalnie nie powinienbym (!) o nim wiedzieć. **Nie sądzę też, ażeby był tak rozpowszechniony i tak jednomyślny, jakby się zdawało“.**

Rozumiemy dobrze, że minister spraw zagranicznych może unikać wszelkiej jaskrawości, a poglądy otaczać obłokiem frazesów. Tak jednak tylko długo, dopóki przeciwna strona nie postawi sprawy jasno i jaskrawo. To się stało. **Czas teraz, żeby i polski rząd publicznie i jasno swoje stanowisko określił.** P. min. Zaleski winien **w nowym sejmie** dać stanowczą odprawę Curtiusowi i Niemcom. Choćby to nawet miało być dla niego upokorzeniem po optymistycznym wywiadzie udzielonym paryskiemu pismu.

W. Z.

Nasze szeregi są zwarte.

KILKA UWAG O GŁOSOWANIU W KRAKOWIE.

Wynik wyborów do Senatu w Krakowie pozwala nam z otuchą patrzeć w przyszłość. Okazało się, że obóz katolicko-narodowy składa się z wyborców inteligentnych, wytrwałych, nie upadających na duchu.

W dniu 16 listopada na listę nr. 19 padło 9.865 głosów, co stanowiło 12.02 procent ogółu głosów ważnych. 23 listopada na listę nr. 4 padło 6.184 głosów, co wynosi **13.84 procent ogółu głosów.** Tę ostatnią cyfrę można śmiało zaokrąglić do 14 procent, gdyż wśród 309 głosów unieważnionych najwięcej było 19-tek lub sfałszowanych 4-rek. Były to zatem głosy naszych zwolenników, głosy oczywiście z powodów formalnych nieważne.

Cóż zatem widzimy? Procent naszych głosów wzrósł z 12 na 14. Wzrósł mimo świadomości, że „jedynka“ ma w Sejmie bezwzględną większość, że opozycja została z wiadomych przyczyn pokonana. Zwolennicy Chrześcijańskiej Demokracji i Stron. Narodowego nie upadli na duchu, nie dali się zastraszyć i poszli ławą do wyborów.

Do 16 listopada agitowało się pod hasłem głosowania na nr. 19. Istniała obawa, że wielu wyborców odda przez pomyłkę głos znowu na 19, zamiast na 4. Obawa była tem więcej uzasadniona, że po bandyckich napadach sanatorów (na zebranie w Podgórzu 13 bm., na wiec w Tow. Strzeleckiem 15 bm., na „Głos Narodu“ 15 bm.) zaprzestano urządzania zebrań po dzielnicach. Mimo to wyborcy uświadomieni głównie przez dziennik — głosowali na nr. 4, a te sto czy dwieście głosów nieważnych (oddanych na 19-tkę lub sfałszowaną 4-kę) to procent wprost znikomy.

Nic w tem dziwnego, że oddano trochę sfałszowanych 4-rek. Nasi mężowie zaufania, którzy te 4-ki widzieli przy obliczeniu głosów, stwierdzają, że cyfra 4 była bardzo duża i wyraźna, natomiast słowa „głosuję na“ były wydrukowane drobnym drukiem. Kto ma wzrok słaby lub brał kartkę w pośpiechu, mógł tego nieszczęsnego dodatku (powodującego unieważnienie głosu) nie zauważyć?

Kto wydrukował i rozszerzał takie kartki? Kto wydrukował także sfałszowane 7-ki? **Oczywiście ten, komu to mogło przynieść korzyść** czyli zwolennicy sanacji.

Naogół jednak wyborcy orjentowali się dobrze. Pokazuje się, jak śmiesznemi były twierdzenia „Czasu“, że na 19-tkę głosowali wyborcy ciemni i nieuświadomieni, okłamani rzekomo przez agitatorów etc. Nasi zwolennicy dali organowi lokajskiemu znakomitą odpowiedź idąc z 4-ką do wyborów i **zwiekszając procent naszych głosów z 12 na 14.**

W Krakowie (mieście Krakowie) obliczanie głosów (samo obliczanie) przeprowadzone było zupełnie uczciwie (pilnowali tego zresztą nasi przedstawiciele) i dlatego procent naszych głosów wzrósł. Mamy prawo przypuszczać, że podobnie zachowali się nasi wyborcy w okręgach wiejskich. Tem większą niespodzianką były dla nas ogólne obliczenia z całego województwa krakowskiego, wedle których liczba głosów sanacyjnych przewyższa liczbę głosów naszych „tylko“ 10 razy.

Sanacja zdobyła dwie trzecie mandatów do Senatu

Wyniki wyborów do Senatu są następujące:

Miasto — Warszawa: Lista Nr. 1 — 3 mand., Nr. 4 — 1 mandat.

Wojew. warszawskie: Lista Nr. 1 — 5 mand., Nr. 4 — 2, Nr. 7 — 3 mand.

Wojew. łódzkie: Nr. 1 — 4 mand. Nr. 4 1 mand., mniejszości niemieckie 1 mand. Nr. 7 — 2 mand.

Wojew. lubelskie : Lista Nr. 1 — 5 mand Nr. 4 — 1 mand., Nr. 7 — 1 mand.

Wojew. kieleckie: Lista Nr. 1 — 6 mand. Nr. 4 — 1 mand.. Nr. 7 — 2 mand.

Wojew. białostockie: Lista Nr. 1 — 3 mand., Nr. 4 — 1 mand.

Wojew. pomorskie: Lista Nr. 1 — 1 mand., Nr. 4 — 1 mand., Nr. 7 — 1 mand.

Wojew. poznańskie: Lista Nr. 1 — 2 mand., Nr. 4 — 2 mand.. Nr. 12 — 1 mand.. Nr. 7 — 2 mand.

Wojew. Śląskie: Lista Nr. 1 — 1 mand.. mniejszości niemieckie 1 mand., Nr. 19 — 2 mand.

Wojew. wileńskie: Nr. 1 — 4 mand.

Wojew. nowogrodzkie: Lista Nr. 1 —3 mandaty.

Wojew. wołyńskie: Lista Nr. 1 — 5 mandatów.

Wojew. lwowskie: Lista Nr. 1 — 7 mand. Nr. 11 — 2 mandaty.

Wojew. tarnopolskie: Nr. 1 — 4 mand.. Nr. 11 — 1 mandat.

Wojew stanisławowskie: Lista Nr. 1 — 3 mand.. Nr. 11 — 1 mandat.

WOJ. POZNAŃSKIE.

Głosów ważnych oddano w województwie poznańskiem 601.727. Nr. 1 — 169.839 — 2 mandaty. Nr. 4 — 205.120 — 2 mandaty. Nr. 7 — 146.401 — 2 mandaty. Nr. 12 (Niemcy) — 80.367 głosów — 1 mandat.

WOJ. POMORSKIE.

Lista Nr. 1 — 70.609. Nr. 4 — 108.875. Nr. 7 — 72.485. Nr. 22 — 39.824. (Lista Nr. 22 jest listą niemiecką). Mandaty otrzymują: Lista Nr. 1 — 1 mandat. Nr. 4 — 1 mandat, Nr. 7 — 1 mandat. **Niemcy bez mandatu.**

WARSZAWA.

Uprawnionych do głosowania 489.524, głosujących 249.147. Lista Nr. 1 — 110.530 głosów, Nr. 4 — 61.149 i t. d. Nr. 1 — 3 mandaty, Nr. 4 — 1 mandat.

WOJ. WILEŃSKIE.

Lista Nr. 1 — 167.733 głosów. Nr. 4 — 18.273, Nr. 7 — 10.983. Nr. 17 (żydowska) — 16.844 i t. p. Wszystkie 4 mandaty otrzyma lista Nr. 1.

WOJ. ŁÓDZKIE.

Ważnych głosów oddano 548.197. Na listę Nr. 1 — 221.818 — 4 mandaty. Nr. 4 — 82.382 - 1 mandat, Nr. 7 — 108.588 — 2 mandaty, Nr. 12 (Niemcy) — 47.061 — 1 mandat.

WOJ. KRAKOWSKIE.

Kraków. (PAT). **Ogólne wyniki wyborów do Senatu w województwie krakowskiem: Upoważnionych do głosowania 803.665, głosowało 530.376 (około 65%). Głosów unieważniono 4.337. Lista Nr. 1 — 322.439 (5 mandatów), lista Nr. 4 — 31.211, lista Nr. 7 — 159.412 (2 mandaty), lista Nr. 14 — 12.977.**

(Uderza wielki spadek głosów Centrolewu. W dniu 16 listopada zdobył on w woj. krakowskiem około 400 tys. głosów (wliczając 7-ki nieważne). Gdyby otrzymał w dniu 23 listopada 63 procent głosów oddanych poprzednio (4-ka otrzymała w Krakowie 63 procent oddanych poprzednio na 19-tkę), to Centrolew powinienby mieć conajmniej przeszło 250 tys. głosów. Otrzymał o sto tysięcy głosów mniej. Zastanawiająca różnica. Uw. Red.).

WOJEW. WOŁYŃSKIE.

Głosów ważnych 316.928. Lista nr. 1 — 285.573. nr. 4 — 691 głosów, nr. 7 — 4.159. nr. 11 — Ukraiński i Białoruski Wyborczy Blok — 21.633, nr. 17 — 8.678, nr. 18 — 367. nr. 22 — 827. Wszystkich 5 mandatów otrzyma lista nr. 1.

WOJEW. POLESKIE.

Głosów ważnych oddano 236.607 na uprawnionych 386.605. Lista nr. 1 — 235.305 reszta list bez znaczenia. Sanacja otrzymała przeszło 98 proc. głosów.

Na ziemiach Rzpltej

Wycieczki Polaków z Ameryki do Polski w r. 1931.

Zarządy szeregu poważniejszych stowarzyszeń polskich w Stanach Zjednoczonych A. P. uchwaliły zorganizować na rok przyszły szereg **większych wycieczek do Polski.** Przybędzie więc już czwarta z kolei wycieczka sokołów polskich, nadto wycieczka Zjednoczenia Polskich Towarzystw z Cleveland (Ohio), w skład którego wchodzą towarzystwa: Zjednoczenie Polaków w Ameryce, Polska Rzymsk.-Kat. Unja, Polsk. Zjedn. Kobiet, Polsk. Stow. Śpiewacze z Cleveland, poszczególne parafje i wiele innych. Zapowiedziały też swój przyjazd wycieczki: Polsk. Związku Narod. z Brooklynu, Stow. Synów Polski z Jersey i Koła Wzajemnej Pomocy Kobiet z Wilkes-Barre. Wszystkie stowarzyszenia przybywają do Polski wyłącznie polskiemi okrętami.

Szkielet człowieka i tura

z przed kilku tysięcy lat.

W **Bobowie**, w powiecie starogardzkim, w czasie pracy na torfowisku u rolnika Łukowicza natrafiono na niezwykle cenne wykopalisko, a mianowicie na świetnie **zachowany szkielet tura**, który niestety przez nieostrożność robotników po dotknięciu łopatami rozsypał się.

Zachowała się natomiast **w całości głowa tura wraz z rogami i szczękami**, w których tkwią jeszcze dobrze zakonserwowane kły.

Obok szkieletu tura znaleziono **szkielet ludzki, a przy nim młot.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa zwłoki ludzkie przeleżały w ziemi kilka tysięcy lat.

13 komunistów łódzkich w rękach policji

Władze bezpieczeństwa w **Lodzi** przystąpiły w sobotę do likwidacji techniki wydziału wojskowego komitetu okręg. Związku Młodzieży Komunistycznej w Łodzi. Przeprowadzona rewizja w lokalu Z. M. K. P. wykryła **szereg materjałów obciążających.** Między innemi znaleziono **15 tys. odezw do poborowych,** kilka sztandarów, szablony do pisania haseł. Skonfiskowano maszynę do pisania, cztery powielacze i kilkanaście tysięcy kg. czystego papieru. **Ogółem aresztowano 13 komunistów,** w tem kilku wybitnych propagatorów haseł bolszewickich na terenie województwa łódzkiego.

Zaloty do mężatki przypłacił życiem.

W Pabjanicach ad Łódź rozegrała się onegdaj krwawa tragedja. Oto, gdy niejaki Serafinowicz bawił u swych przyjaciół na hucznej libacji, jeden z jego kompanów, 25-letni T. Szklata udał się do mieszkania Serafinowicza i tam począł natarczywie zalecać się do jego żony. **Napadnięta kobieta, broniąc się, pochwyciła rewolwer męża i celnym strzałem położyła Szklatę trupem na miejscu.** Sprawą zajęła się policja.

Zonobójstwo przez nieostrożność.

W nocy z soboty na niedzielę w **Pruszkowie** pod Warszawą wydarzył się tragiczny wypadek. Oto 25-letni Stanisław Goliszewski, przybywszy do domu, wyjął przy rozbieraniu się do snu, rewolwer i **próbował, czy broń jest zabezpieczona.** W czasie manipulowania rewolwerem **padł strzał i kula ugodziła w okolicę serca żonę Goliszewskiego** siedzącą przy stole.

Ranna kobieta **zmarła** przed przybyciem lekarza. Sprawcę tragicznego strzału aresztowano.

FOKI W ZATOCE PUCKIEJ.

Jak donoszą z **Pucka**, cała zatoka pucka pełna jest fok, które szalejący ostatnio silny huragan zapędził z pełnego morza.

OTRUŁ SIĘ PO DEFRAUDACJI.

W altanie jednego z ogródków w okolicy **Kochłowic** na G. Śląsku znaleziono martwego **urzędnika pocztowego z Wielkich Hajduk, niejakiego J. Palucha, który w dn. 22 bm., po zdefraudowaniu pieniędzy skarbowych, zbiegł.** Paluch popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny.

Odżegnywanie się od katolicyzmu.

P. Hulki Laskowskiego nowy występ.

P. Hulka Laskowski, ateistyczny myśliciel o niezrozumiałym tasiemcowym sposobie pisania, popełnił ogromny artykuł w „Wiadomościach Liter." — o polskości Nietzschego. Według niego „niedorosłe społeczeństwo" polskie nie mogło wydać Nietzschego, albowiem:

„od stuleci Polska w polityce i filozofji legitymuje się chrześcijaństwem, ściślej — katolicyzmem. Jest on „przedmurzem chrześcijaństwa", republiką z Królową Niebios na czele, na swoim sztandarze pisze „Bóg i Ojczyzna", konstytucje swoje zaczyna „w imię Boga Wszechmogącego", a jej formuły przysięgowe są zwięzłemi traktatami teologicznemi. Zajmuje się wieszaniem krzyżów w salach wykładowych uniwersytetów. Całe społeczeństwo jeszcze dzisiaj koronuje cudowne obrazy, ustawia po drogach krzyże, odbywa zjazdy i kongresy religijne, odbiera prawosławnym 500 kościołów na kresach wschodnich i wdraża za pośrednictwem biskupów 629 procesów sądowych o kościoły i mienie prawosławnych".

To nienawistne odżegnywanie się od tradycji katolicyzmu, z którą nierozerwalnie sprzęgła się historja naszego narodu — nie razi nas u notorycznego „bezbożnika, pozującego na literata. Ale co do owych 500 kościołów na kresach wschodnich — to odebrano je podczas straszliwych prześladowań i męczeństwa Unitów — a „obywatele prawosławni", o których mienie toczą się procesy, — to ciemiężyciele, rusyfikatorowie, którzy to mienie otrzymali za tłumienie powstań polskich i prześladowanie niepodległościowców. Samo sformułowanie jest miarą uczuć polskich p. Hudki-Laskowskiego, który już umieszczenie na sztandarze słowa „Bóg i Ojczyzna" uważa za obskurantyzm.

My wolimy pozostać „obskurantami".

———:: § ::———

Zwrot dóbr powstańca z r. 1831

skonfiskowanych przez Moskali.

Sąd okr. **w Równem** rozpatrywał w dniu 22 b. m. sprawę wytoczoną przez **sukcesorów ś. p. Narcyza hr. Olizara o dobra Rafałówka,** znajdujące się obecnie w posiadaniu Skarbu Państwa **po skonfiskowaniu ich w swoim czasie hrabiemu Olizarowi za udział w powstaniu 1831 roku.**

Narcyz Olizar stanął w r. 1831 na czele organizacji powstańczej na Wołyniu i kooptowany w Warszawie przez Senat brał udział w uchwale, której mocą Mikołaj I. został zdetronizowany, jako król polski.

Olizar jako powstaniec dostał się do niewoli moskiewskiej na Wołyniu i uwięziony w Żytomierzu, został skazany na rozstrzelanie. Uratowali go jednak mieszkańcy miasta i ułatwili ucieczkę zagranicę. Dobra jego uległy konfiskacie.

Na rozprawie Prokuratorja Generalna negowała zarówno pochodzenie sukcesorów powstańca Olizara, jak fakt konfiskaty.

W kwestji pokrewieństwa powodów z powstańcem Olizarem obrona powołała się na metryki, a co do faktu konfiskaty — na **urzędowe obwieszczenia władzy rosyjskiej z 1833 r., stwierdzające konfiskatę klucza Rafałowieckiego** „rokoszaninowi Narcyzowi Olizarowi".

Miejscowi włościanie, z których **jeden ma 93 a drugi 97 lat**, pod przysięgą ustalili, że z opowiadań swoich rodzicieli, poddanych powstańca Olizara, słyszeli i wiedzą o uczestnictwie ich pana w powstaniu i o skonfiskowaniu mu dóbr.

Sąd nie podzielił zasad rzeczników Prokuratorji Generalnej, i powództwo sukcesorów **powstańca Narcyza Olizara uwzględnił.**

Przemyt żółtych do Nowego Świata.

Ameryka broni się oddawna przed zalewem żółtej rasy. Znane są ograniczenia stosowane do Japończyków i Chińczyków, którzy masowo zaczęli napływać z ich ojczyzny do kraju dolara w poszukiwaniu pracy. Należy zaznaczyć, że japoński czy chiński robotnik zadowala się nadzwyczaj skromną płacą, a wydajność jego pracy jest o wiele większa, niż rodowitego Amerykanina. Imigrującym Chińczykom czyni się najrozmaitsze trudności paszportowe, tak, że kwota emigracyjna wyznaczona dla Chin nie została jeszcze nigdy przekroczona.

Chińczycy radzą sobie przeto w inny sposób. Z miejscowości nadmorskiej Tia Juana i Yuma rokrocznie przeprawia się tysiące żółtych w sposób nielegalny do Stanów Zjednoczonych. Przemyt ludzi kwitnie tam w całej pełni i jest nadzwyczaj sprytnie zorganizowany.

Chińczyk zdecydowany w swej ojczyźnie na wyjazd do Ameryki zgłasza się w jednem z biur przemytniczych, **wpłaca 1500 dolarów i... oddaje się pod opiekę agenta.** Specjalne okręty przemytnicze dostarczają setki takich pasażerów do wybrzeża amerykańskiego, gdzie w jednym z portów w pobliżu Tia Juana żywy transport zostaje wyładowany na brzeg.

Przewodnictwo obejmuje wtedy inny agent-przemytnik, obeznany z tamtejszemi stosunkami, który ma za zadanie przeprowadzić przez granicę Chińczyków. Niejednokrotnie zdarza się, że patrol straży granicznej natknie się na przechodzących przez granicę, zasypując ich gradem kul. Przeważnie wszyscy wtedy padają trupem, co sprzyja przewodnikowi, który **wraca spokojnie po nowy transport ludzi.**

Towarzystwa przemytnicze, szmuglują również Chińczyków w samochodach ciężarowych. W tym celu **w samochodzie urządzone jest podwójne dno, w którem kładzie się pokotem kilkunastu Chińczyków.** Prawdopodobnie podróż w takiej pozycji w ciągu kilku godzin nie należy do przyjemności, a jednak znajduje licznych zwolenników. W ostatnim czasie zanotowano nawet kilka wypadków **ludzkiego przemytu w aeroplanach.**

Chińczyk po przebyciu granicy Stanów Zjednoczonych czuje się już w swoim żywiole. W Ameryce bowiem **nie istnieje przymus meldowania się.** W razie przychwycenia zaś Chińczyka w pobliskich okolicach Kalifornji, np. w Arizonie lub w Colorado, żółtego gościa policja, po wstępnm badaniu, odsyła przeważnie do Chicago lub Nowego Jorku, które to zresztą miasta są właściwie celem przybywającego z Chin nielegalnego imigranta. W ten sposób wzmaga się stale w Stanach Zjednoczonych żółty element, przyczyniając się w dużym stopniu do wzrostu bezrobocia.

Jak Nowogródek uczci pamięć Mickiewicza.

Piękne plany; oby tylko zostały wykonane.

Komitet uczczenia pamięci Adama Mickiewicza **w Nowogródku** obchodzić będzie uroczyście 75-tą rocznicę śmierci Wieszcza w dniu 26 bm., poczem odbędzie posiedzenie, na którem ma uchwalić wnioski i rezolucje, dotyczące: 1) utworzenia **muzeum pamiątek po Mickiewiczu w Nowogródku,** 2) usypania kopca ku Jego czci na t. zw. Małym Zamku w Nowogródku, 3) urządzenia z końcem wiosny 1931 roku, dni mickiewiczowskich i **zwołania do Nowogródka na ten okres zjazdu literatów polskich,** 4) stworzenia parku Mickiewicza na terenach położonych obok przyszłego kopca oraz 5) przemianowania jednej z głównych ulic Nowogródka, na ulicę Adama Mickiewicza.

Ponadto komitet ten zamierza **zwrócić się do społeczeństwa z apelem,** by nadsyłało pamiątki i eksponaty związane z życiem Twórcy „Dziadów", przyczem dąży do nabycia dla przyszłego muzeum, dworku Mickiewiczów w Nowogródku.

——:0:——

Z całego świata.

Katolicki dom akademików w Wiedniu.

W tych dniach odbyło się w Wiedniu poświęcenie i otwarcie katolickiego domu akademików. Jest to okazały budynek, w którym znajduje się kilka większych sal, przeznaczonych na obrady, czytelnię, zabawy i kuchnię dla młodzieży. Na uroczystość przybyło szereg znanych osobistości w Wiedniu. Poświęcenia dokonał kardynał Piffl.

Akademicy-przyjaciele Ligi Narodów w Gdańsku.

W ub. niedzielę odbył się w Gdańsku doroczny zjazd zrzeszeń akademickich przyjaciół Ligi Narodów, w którym wzięli udział delegaci zrzeszeń, istniejących przy uniwersytetach polskich, jak również i zrzeszenie polskie przy Politechnice Gdańskiej. Popołudniu wysoki komisarz Ligi Narodów hr. Gravina zaprosił uczestników zjazdu do swych prywatnych apartamentów i wygłosił do nich przemówienie o doniosłem znaczeniu pracy podjętej przez zrzeszenia na terenie akademickim.

Ruiny starożytnych świątyń na Sycylji.

Przy wykopaliskach w miejscowości Agrigento na Sycylji, natrafiono na potężne ruiny trzech świątyń o doskonale zachowanych zarysach. Każda świątynia jest długa na 25 metrów. Prawdopodobnie są to pozostałości świątyń, pochodzących z siódmego wieku przed Chrystusem. Przy odgrzebywaniu murów, wykopano kilka cennych przedmiotów, jak figurę Minerwy, głowę lwa, koguta rzeźbionego i kilka mniejszych statuetek.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" załączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc grudzień i uregulowanie zaległości za poprzednie miesiące.

Każdy dzień przynosi wynalazek.

Federacja przemysłowa w Rzymie ogłosiła sprawozdanie, z którego wynika, że w roku 1929 nadesłano 312 wynalazków do oceny. Większość tych wynalazków została zastosowana praktycznie.

Film ze sztucznego jedwabiu.

Niedawno rozeszła się wieść o nowym wynalazku w dziedzinie kinematografji, mianowicie o zastąpieniu celuloidowej taśmy filmowej, taśmą ze sztucznego jedwabiu. Obecnie angielski związek filmowy przeprowadził odnośne próby, które wykazały, że taśma filmowa ze sztucznego jedwabiu jest znacznie trwalsza, tańsza i, co ważniejsza, trudno zapalna, co stanowiło bodaj że największą wadę taśmy celuloidowej. Istnieje również nadzieja, że na jedwabiu da się znacznie łatwiej utrwalić dźwiękowość filmu, co przy dotychczasowych filmach celuloidowych stanowiło największą trudność.

Bandyci ochraniają kupców.

Nowojorska policja wpadła na ślad szeroko rozgałęzionej szajki bandytów, którzy w oryginalny sposób wymuszali pieniądze od kupców. Bandytom opłacali haracz nawet pachciarze i zakłady pogrzebowe, bojąc się terroru ze strony organizacji bandyckiej. Tych, którzy regularnie wpłacali pieniądze, pozostawiano w spokoju. Wysokość „bandyckiego podatku" wyznaczano w oryginalny sposób. Mianowicie kupcy zmuszeni byli wpłacać bandytom trzy centy od utargowanych stu dolarów. Przynosiło to pokaźny dochód szajkom Al Capona i Diamonda.

Pierwsze życzenie nowoupieczonej miljonerki.

W małem miasteczku włoskiem Savona, czyściciel kanałów miejskich i jego żona dowiedzieli się pewnego dnia o miljonowym spadku, który zostawił im daleki ich krewny, zamieszkały w Ameryce. Zapytywana przez reportera, co uczyni przedewszystkiem, nowa miljonerka odrzekła, że pojedzie do N. Jorku, gdyż tam są najlepsi dentyści, i da sobie wprawić porcelanowe zęby.

Zlot skautów słowiańskich w Pradze.

Z inicjatywy skautów czechosłowackich odbędzie się w Pradze w pierwszych dniach sierpnia przyszłego roku Zlot Skautów Słowiańskich. W zlocie prócz wszystkich narodów słowiańskich wezmą także udział delegacje innych narodowości. **Z Polski wyjedzie na zlot cały szereg drużyn,** które korzystając z okazji urządzą swe obozy letnie na terenie gościnnej ziemi sąsiadów. Koszta całkowite wyprawy wyniosą około 100 zł. od osoby. Należy się spodziewać, że Związek Harcerstwa Polskiego, który **pod względem swej liczebności jest pierwszym pośród narodów słowiańskich,** będzie godnie reprezentował barwy naszego państwa zagranicą, jak to miało miejsce na ostatniem Jamboree w Anglji, gdzie Polacy odnieśli tak wspaniałe sukcesy i tem samem przyczynili się do najlepszej propagandy Polski w całem tego słowa znaczeniu **(bem).**

Literatura i kino.

Wyścigi o fotel akademicki.

Po niedawno zmarłym autorze **Porto-Riche** zwolnił się fotel w Akademji Francuskiej. Oczywiście odbywa się w Paryżu walka i wyścigi o zajęcie miejsca. Wśród wymienionych kandydatów są: kalumniator Polski, **Pierre Benoit, Tristan Bernard, Henry Bernstein, Francis de Croisset i inni.** Dwóch autorów zrzekło się kandydatury. Jeden dlatego, że chce widywać swych przyjaciół, drugi dlatego, że ich unika. A. Mortiez tak się tłumaczy:

„Nie jestem kandydatem do Akademji. Niestety, nie mam nawet czasu odwiedzać przyjaciół, których lubię. W jaki sposób znajdę czas odwiedzić 39 osób, których nawet nie znam“?

Drugi kandydat tak się wyraził:

— Czekam, by wymarło tych kilku przyjaciół, których mam w Akademji.

Nowe polskie dźwiękowce.

W zimowym sezonie jeszcze ujrzymy następujące polskie dźwiękowce:

„Wiatr od morza“ (z Malicką, Brodziszem, Stępowskim, Bodo, Trapszą).

„Serce ulicy“, (Nora Ney, Sawan, Chaveau, Stępowski).

„Wielkomiejski mrok“ (reż. Bresznajdera i Szwarca, z Ireną Krasną).

„Jej tajemnica“ (reż. Biske z O. Obarską Cybulskim i Marrem).

Drugi film Paramountu mówiony całkowicie po polsku, **„Głos serca“**, został ukończony w Jonville i wkrótce ukaże się na naszych ekranach. Główne role grają: Romanówna, A. Żabczyński, Z. Grabowska, T. Olsza, W. Biegański i W. Gawlikowski.

W Joinville kończy się już nakręcanie czwartego z kolei filmu w języku polskim, według powieści Józefa Conrada p. t. **„Zwycięstwo“**. Role główne kreują: Samborski, M. Malicka, A. Brodzisz, reż. R. Ordyński.

Nowy film Chaplina.

Donosiliśmy już onegdaj, że nowy film Chaplina p. t. „Światła wielkiego miasta“ ukaże się po raz pierwszy w noc Sylwestrową w N. Jorku. Genjalny komik pracował nad tym filmem trzy lata, nie szczędząc kosztów i olbrzymiego nakładu pracy.

Chaplin występuje w tym filmie w swym starym kostjumie i dawnej, niezapomnianej masce włóczęgi. Zmieniła się natomiast jego partnerka. W „Cyrku“ grała Chicagowianka, Merna Kennedy. Obecnie Chaplin wyszukał na jakiemś zebraniu towarzyskiem w Chicago młodą i nieznaną dziewczynę, której powierzył rolę bohaterki obrazu. Jest to niewidoma dziewczyna, która kocha Chaplina, nie wiedząc, jak on wygląda. Po odzyskaniu wzroku poczyna śmiać się z niezdarnego i śmiesznego włóczęgi.

W nowym filmie Chaplina tkwi znowu tensam morał, że człowiek jest w głębi swych uczuć zawsze samotny.

ZBIOROWE WYDANIE WEYSSENHOFFA.

„Wydawnictwo Polskie“ (R. Wegnera) w Poznaniu przystępuje do zbiorowego wydania dzieł **Józefa Weyssenhoffa.** Piękny to pomysł i pożyteczny; niektórych bowiem książek znakomitego pisarza niema już w obiegu. Np. najlepsze dzieło Weyssenhoffa **„Soból i panna“ przekroczyło niebywały w Polsce nakład 60 tysięcy egzemplarzy** i jest na wyczerpaniu.

ZABÓR CZYTELNIKA POLSKIEGO PRZEZ OBCĄ KSIĄŻKĘ.

Jak czytamy w jednej z gazet warszawskich — ukazanie się oryginalnej polskiej książki na rynku księgarskim jest rzadkością. Niewiadomo dokładnie, **ile książek obcych wypada obecnie na naszym rynku na jedną oryginalną książkę polską. Cyfra ta jednak musi dziś wahać się od 50 do 80.**

Czyż to nie prawdziwy zabór czytelnika polskiego przez cudzoziemską książkę?

Listopadowe śmierci.

W ostatniej dekadzie listopada przypada szereg rocznic, przypominających nam kilka zagasłych postaci olbrzymów naszej literatury. Dziwnym trafem, pod koniec listopada przypadają same rocznice **śmierci** wielkich pisarzy: 75-ta rocznica śmierci **Adama Mickiewicza,** 23-cia śmierci **Stanisława Wyspiańskiego,** 5-ta śmierci **Stefana Żeromskiego** i 3-cia śmierci **Stanisława Przybyszewskiego.**

Wszyscy oni umierali w pochmurne dni listopadowe, dając swojemi dziełami świadectwo żywej i natchnionej mocy piśmiennictwa. Przeżywali oni w swem życiu i wiosnę najgłębszych nadziei i lato żarliwej pracy i jesień dojrzałych wysiłków i zimę bolesnych wspomnień. Życie ich układało się w kalejdoskop nieustannych zmian, w których nie było brak upadków i niedoli.

Patrząc na wielkie postacie tych pisarzy, a zwłaszcza tych dwu pierwszych, którym nie danem było umrzeć w listopadzie polskiej niepodległości — na spiżowe nazwiska Mickiewicza i Wyspiańskiego, odpływające od nas w krainę legendy, a przez to bliższe nam i zrozumialsze — pozdrawiamy ich milczącą wzniosłość i niespożyty płomień ich zasługi. **(maf.).**

Hełm za wiersze.

FUTURYSTYCZNY TURNIEJ POETYCKI W MEDJOLANIE.

Poeci futurystyczni włoscy, ożywiani niewygasłym motorem „akademika“ **Marinettiego,** zdobyli się na swego „poeta laureatus“. W medjolańskiej **„Galleria Pesaro“** odbył się ten ciekawy turniej o zdobycie tytułu poety **„rekordowego“.**

Taki „peta rekordowy“ powinien posiadać **„uczucie aerodynamiczne“**, gdyż lotnictwo jest wyrazem naszej epoki. Dlatego też **futurystyczne „jury“** składało się, według projektu Marinettiego, **z kobiet i pilotów.** Nagrodą dla zwycięscy nie była suta kolacja, zakrapiana Cinzanom, ani wieniec laurowy, ale lśniący **hełm pilota.**

Kiedy wyniosła postać „jego ekscelencji“ Marinettiego zeszła z estrady wśród oklasków, sześciu współzawodników rozpoczęło turniej. Szło o opiewanie sławy zmarłego w czasie wojny architekta futurystycznego, **Sant-Elii.** Kto zostanie najdłużej oklaskiwany przez liczne audytorjum, ten będzie zwycięscą i osiągnie hełm pilota.

Pierwszy startował **Luigi Gioia** (czyli „Radość“ na polskie). P. Gioia o grzywie lwa był jednak oklaskiwany tylko 27 sekund. O jedną sekundę więcej zdobył **T. Vasques. A. Spano** otrzymał ledwo 15 sekund oklasków. Czwarty poeta, **Narciso Escodame** (na polskie wykłada się jego nazwisko „Wychodzę Ze Siebie“) — istotnie wyszedł ze siebie i przeszedł siebie. Jest to przystojny chłopiec, który opiewał projekty gmachów Saint-Elii głosem wibrującym i potężnym jak śmiga samolotu, to też damy i piloci sądu konkursowego oklaskiwali go przez 145 sekund.

Po nim ruszył do boju zamaszysty Edoardo **Farfa,** który **wezwał grzmiącym głosem wody jeziora Como, aby podniosły się na cześć Sant‘ Elii i zbudowały z tego wezbrania drapacz chmur o 700 piętrach.** Ten nowy sposób zażegnania przesilenia mieszkaniowego tak się podobał publiczności, że **oklaski trwały 240 sekund.**

Ostatni ze współzawodników, **Carrieri** olśniewał fantastycznością swoich porównań, które zresztą stały w luźnym związku z architekturą Sant‘ Elii — nie zdołał już jednak pobić poprzednika, choć uzyskał poważną liczbę 196 sekund oklasków.

Tak więc genjalny projektodawca 700-piętrowego drapacza chmur na wodzie, został poetą „rekordowym“ północnej Italji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sport.

Lechja czy Amatorski K. S.?

NA FRONCIE WALK O WEJŚCIE DO LIGI.

W dalszych rozgrywkach **o wejście do Ligi** lwowska **Lechja** pokonała w Poznaniu tamtejszego mistrza kl. A **Legję** w stos. **3:0.** Lechja wygrała zasłużenie, rewanżując się za pierwszą klęskę, poniesioną we Lwowie. Drugi mecz odbył się w Brześciu nad Bugiem między **Amatorskim Kl. Sport.** z Król. Huty a drużyną **82 p. p. z Brześcia.** Ślązacy wygrali w stos 7:3 (2:0).

Ostateczna walka o nowe miejsce w Lidze rozegra się zapewne między **Lechją a Amatorskim K. S.,** który teoretycznie ma jednak nieco lepsze szanse, gdyż w trzech grach stracił tylko jeden punkt, podczas gdy Lwowianie po czterech meczach mają dwa punkty stracone.

Tabela tych rozgrywek przedstawia się obecnie nast.

1) **Lechja** (Lwów) 4 gry, stos. br. 16:2, pkt. 6, 2) **A. K. S.** (Król. Huta) 3 gry, stos. br. 11:5, pkt. 5, 3) Legja (Poznań) 4 gry, stos. br. 4:8, pkt. 3, 4) 82 pp. (Brześć) 3 gry, stos. br. 3:19, pkt. 0.

Swiatowy kalendarz łyżwiarzy.

Ważniejsze terminy nadchodzącego międzynarodowego sezonu łyżwiarskiego 1930-31, są nast.: 24—25 stycznia mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej panów **w Wiedniu;** 31 stycznia i 1 lutego mistrzostwa Europy w jeździe sztucznej pań i parami **w St. Moritz; 1—8 lutego mistrzostwa hokejowe świata w Krynicy;** 7—8 lutego mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej **w Sztokholmie;** 21—22 lutego mistrzostwa świata w jeździe szybkiej **w Helsingforsie** i wreszcie 28 lutego — 1 marca mistrzostwa świata w jeździe sztucznej **w Berlinie.**

Ruch wydawniczy.

Juljusza Słowackiego. — DZIEŁA WSZYSTKIE. — TOM VII. — Pod redakcją Juljusza Kleinera. Oto tom VII tego pomnikowego dzieła, którego nie powinno zabraknąć w polskim domu. Na uznanie zasługuje pietyzm Wyd. Zakł. Nar. im. Ossolińskich, które wydaje Dzieła Słowackiego w starannej szacie graficznej. Podziwu jest też godna wytrwała, na olbrzymią miarę zakrojona praca prof. Kleinera, najznakomitszego znawcy Słowackiego w Polsce.

Dotychczas wyszło pięć pierwszych tomów, tom VII oraz tomy IX i X pomnikowego wydania Słowackiego. Tom VII opracowany całkowicie (z wyjątkiem bibljografji) przez prof. Kleinera, jest z dotychczasowych tomów najobszerniejszy i może najciekawszy. Na czele znajduje się „Książę Niezłomny“, w objaśnieniach zestawiony szczegółowo, wprost słowo za słowem, z dramatem Caldenona. Dzięki temu wystąpiły dokładnie wszystkie odcienie stosunku Słowackiego do oryginału. Prof. Kleiner w monografji swojej przeciwstawił się nadmiernemu entuzjazmowi z jakim wynoszono przekład polski ponad utwór samego Calderona. W wydaniu niniejszem ukazał w pełnem świetle mistrzestwo i piękno parafrazy romantycznej, uwydatnił tony osobiste, mistyczne, ale nie pominął i tych ustępów, w których poezja Calderona została osłabiona.

Dr. Dr. Stöckl - Weingärtner - Kwiatkowski: HISTORJA FILOZOFJI W ZARYSIE, wydanie trzecie, przejrzane, uzupełnione, znacznie rozszerzone, zaopatrzone w dodatek o historji filozofji w Polsce. Kraków. Wydawnictwo XX. Jezuitów, 1930. Str. XX i 654. Cena brosz. 14 zł., opr. 17 zł.

Dwa poprzednie wydania tej znakomitej historji filozofji rozchwytano w kilku latach. W wydaniu trzeciem przerobił tłumacz ustęp o filozofji egipskiej i zachodnio-azjatyckiej, dodał ocenę Platona i Arystotelesa, uwzględnił wszędzie literaturę najnowszą. Przerobił też prawie całkowicie najnowszą filozofię francuską, uzupełnił angielską, dodał północno-amerykańską, czeską, rosyjską, węgierską, a choć przy obrobieniu polskiej posługiwał się w znacznej mierze szkicem prof. Straszewskiego, tyle tam włożył swej pracy i uzupełnień, że trudno znaleźć książkę, informującą w krótkości lepiej o współczesnym ruchu filozoficznym we wszystkich krajach, nietylko w Polsce. Spodziewać się przeto należy, że i obecne wydanie, pomnożone o stron 150, odda usługi młodzieży seminaryjnej i uniwersyteckiej oraz starszemu społeczeństwu, interesującemu się zagadnieniami filozoficznemi.

S. A.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Z teatru im. Słowackiego.

Barry Conners'a: „Roxy“. Komedja w 3 aktach

Komedja ta posłużyć może za dobry przykład tego, jak łatwo jest drugą ręką zepsuć to, co się pierwszą dobrego ułożyło. Są w niej sceny ładniutkie, misterne i urocze; cóż z tego, kiedy wnet następują po nich jałowizny, w których się pustkę zastępuje hałasem. Jeszcze uśmiech na wargach naszych nie znikł, kiedy już muszą biedaczki układać się w grymas i opadać ku znudzeniu i goryczy za straconą przyjemność. Bardzo męczący jest taki wieczór: trudno, samym cock-tail'em przez godzin parę Europejczyk nasycić się nie da, nawet wtedy, gdy w owej mieszance są elementy orzeźwiające.

Jedną wszakże cnotę posiada nasza komedja i to ponad wszelką wątpliwość. Co do tego możemy czytelników „Głosu Narodu“ upewnić jak najsolenniej: „Roxy“ ma cnotę cnotliwości. Nic tam niema zdrożnego, nic się nie sprzeciwia moralności, ni, co najgorsze, nierozerwalności małżeństwa. Niema tam nawet najmniejszych dwuznaczników ni złośliwych aluzyj: wszystko tam jest tak jasno wyłożone i łopatą w głowę kładzione, że, jako żywo, na żaden sens podwójny ni ukryty tam miejsca niema.

Sam początek sztuki jest niezmiernie miły i trwa tak długo dopóki nie pryśnie nasze złudzenie. Roxy jest to młoda i rezolutna osóbka, która zachowuje się dziwacznie bo inaczej od otoczenia. Zachowanie to dziwaczne i inne widać zwłaszcza w jej powiedzonkach, zawsze, słyszymy, ciekawych, bo, na pierwsze wejrzenie, niezrozumiałych, a na drugie trafnych. Słysząc tę jej charakterystykę, zanim ją poznamy, i jakiś czas potem, mieliśmy nadzieję, że będziemy tu mieli do czynienia z jakimś ciekawym kontrastem natur i temperamentów. Mieliśmy nadzieję, że Roxy zachowywać się będzie nieprzyzwoicie, bo swobodnie i śmiało, tak jak np. ktoś, który trochę głośniej krzyknie na ulicach Krakowa, co, wiadomo, momentalnie budzi przerażenie i zmusza, zda się, wszystkie kamienice do odwrócenia głowy. Spodziewaliśmy się, że rolę takiego okrzyku weźmie na siebie jakaś oryginalna inteligencja Roxy rzucona na tło banalności otoczenia. Wyglądało to na jakąś „fancy“, jakiś „humour“, jakieś naiwne przejawianie się charakteru.

Niestety nic z tego się nie sprawdziło. Bardzo szybko pokazało się, że powiedzonka Roxy były wyuczone z Encyklopedji: na Roxy i tak ten rozumek, że je w porę umie uplasować. Ale, à la longue, cały ten tryk (biedny truc!) nuży i sprzykrzyć się może setnie.

Akcji możemy nie streszczać, bo jest to, jak słusznie podawał komunikat teatralny, historja Kopciuszka rzucona na tło XXI wieku, t. zn. XX w Ameryce. Że zaś się wszystko tam dobrze kończy, mamy jeden powód więcej, by skrzętnie wszystkich skierować na tę sztukę, zwłaszcza w momencie wyborów.

Wytrwanie na tej długiej komedji umożliwiła nam p. **Zaklicka** doskonała w tytułowej roli. Mówiąc językiem encyklopedji Roxy, „artystka jest tam urocza, bo ją tak rzadko widzimy w czasach ostatnich“. W swą męczącą rolę włożyła p. Zaklicka mnóstwo życia i pomysłowości, dużo wdzięku i świeżości. Przytem tak ładnie umie się śmiać nawet wtedy, kiedy się nie śmieje. Każda jej poważna intonacja harmonizuje nam w uchu z owym śmiechem, który za chwilę zadźwięczy. — P. **Leliwa** miał parę doskonałych momentów groteskowych, pełnych zacięcia i werwy. P. **Fabisiak** umiejętnie starał się wzbudzić w nas przekonanie, że się w nim zakochać można. Nie do nas należy odpowiedź, czy mu się to udało.

F. O.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 25-go listopada 1930.
Wtorek 25: św. Katarzyny.
Środa 26: św. Jana Ber.
Środa 26: wschód słońca o godz. 7.29, zachód o 16.05.

—o—

REJESTRACJA POBOROWYCH ROCZNIKA 1910 w Krakowie kończy się z dniem 30 b. m. Poborowi, którzy w powyższym terminie nie zarejestrują się w magistracie, Wydział V dla spraw wojskowych, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej do wysokości 500 zł., względnie ukarani aresztem 6-tygodniowym.

KRADZIEŻ SKRZYPIEC WARTOŚCI 2700 ZŁ. Rozner Henryk, muzyk, zam. przy ul. Starowiślnej 47, zgłosił w policji, że w nocy z 21 na 22 bm. skradziono mu w restauracji Wildsteina w Rynku Głównym skrzypce, wartości 2700 zł., które pozostawił do przechowania.

WŁAMANIA. Grubner Ignacy, zam. przy pl. Wolnica 12, zgłosił w policji, że dnia 23 bm. w godzinach wieczornych dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania, skąd skradli gotówkę oraz biżuterję na łączną kwotę 3800 zł. Dochodzenia w toku. — Organa policyjne aresztowały znanych włamywaczy mieszkaniowych Leona Muniaka (lat 26) i Józefa Kleinmana (lat 25) w chwili, gdy nieśli skradziony łup. Jak stwierdzono łup ten pochodził z kradzieży na szkodę Stanisława Mączyńskiego, zegarmistrza, zam. przy ul. Kurniki 3, któremu sprawcy skradli garderobę oraz trzy poduszki.

CEGŁĄ W GŁOWĘ. Dnia 23 bm. powstała bójka między Wojciechem Wilkoszem (l. 49) rolnikiem a Eugenjuszem Porwiszem (l. 29) w czasie której Wilkosz został ugodzony cegłą w głowę, doznając ciężkiej rany. Wilkosza opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego.

ZATRUŁA SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWYM. Lekarz Pogotowia rat. wyjeżdżał do Marji Biernacik (l. 35), robotnicy, bez stałego miejsca zamieszkania, która doznała zatrucia spirytusem denaturowym. Ciężko chorą przewieziono na stację Pogotowia ratunkowego.

POŻAR. Straż pożarna wyjeżdżała do piekarni Mojżesza Ohrensteina przy ul. Bożego Ciała, gdzie wskutek wadliwej oadewy pieca zapaliła się ściana oraz klatka schodowa. Straż ogień w porę ugasiła.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

AMERYKANIN O PIERWSZYM AMERYK. LAUREACIE NOBLA W DZIEDZINIE LITERATURY. Staraniem koła anglistów U. U. J. p. Richard Wallis z Dartmouth College, Mass. U. S. A. wygłosi we środę, dn. 26 bm. o godz. 8 w sali 66 Collegii Novi odczyt w języku angielskim p. t. „Sinclair Levis, critic of contemporary America".

O WRAŻENIACH Z PODRÓŻY DROGOWCA PO ANGLJI I DANJI (obrazy świetlne) będzie mówił inż. A. Missbach w krakowskiem Towarzystwie Technicznem przy ul. Straszewskiego L. 28 II. p., w piątek 28 b. m. o godz. 19-tej. Goście mile widziani.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39) [illegible]: czwartek 27 bm. Marja Krzetuska: Rainer Marja Rilke, poetka miłości i lęku; piątek 28 bm. red. Dr Mieczysław Niwiński: Rozwój nauk w Krakowie w wieku 19 w dobie porozbiorowej.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Na zebraniu naukowem we wtorek 25 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny L. 12, parter) przemawiać będzie Prof. Uniw. Jag. Ks. Dr Konstanty Michalski na temat: „Ze Zjazdu międzynarodowego filozofów w Oxfordzie". — Goście mile widziani.

BUCHALTERZY! Zebranie Koła Księgowych we wtorek dnia 25 b. m. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Sławkowska L. 6, obejmuje referat: „Rola buchaltera w przedsiębiorstwie i społeczeństwie", tudzież doraźne „Porady buchalteryjne" i t. d. Początek o godzinie 8-mej wieczór. Goście mile widziani. — Komitet Koła.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Roxy" (nowość).
Środa: „Roxy" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Święty płomień" (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Neapol — śpiewające miasto" (Jan Kiepura i B. Helm).
SZTUKA: „Pod dachami Paryża".
APOLLO: „Moje słoneczko".
CORSO „Szecherezada".
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Anastazja" (Lee Parry).
UCIECHA: „Neapol — śpiewające miasto" (Jan Kiepura i B. Helm).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wystawiona w sobotę pogodna komedja amerykańska „Roxy" odniosła najzupełniejszy sukces i powszechnie się podobała. Pełen optymistycznego humoru utwór ten grany będzie dziś, jutro i w piątek. W czwartek po raz ostatni wywierająca duże wrażenie sztuka Maughama „Święty płomień". Wszystkie powyższe przedstawienia tego ostatniego tygodnia w miesiącu są popularne, po cenach zniżonych.

LIPSKI KWARTET SCHACHTEBECKA, niezrównany zespół smyczkowy, da się słyszeć dziś 25 b. m. w sali Bolońskiego. W programie Ravel — kwartet F-dur, Mozart — kwartet B-dur, Dvorak — kwintet fortepianowy a-dur op. 81.

Na marginesie napaści na Prof. Jachimeckiego.

Otrzymujemy nast. pismo:

W życiu kulturalnem społeczeństwa zdarzają się niekiedy wypadki, obok których nie można przejść obojętnie. Należy do nich wysoce niewłaściwe wystąpienie p. Szukalskiego w piśmie „Krak", skierowane przeciw prof. dr. Zdzisławowi Jachimeckiemu. Pod bardzo przejrzystą zasłoną (Zdziwi Sławę jaki Mecki), atakuje p. Szukalski zasłużonego działacza na polu muzyki polskiej w sposób napastliwy, na poziomie pisma brukowego, mającego jako cel obrzucanie wyzwiskami niemiłych mu ze względów osobistych ludzi.

Oto zarzuty, które stawia p. Szukalski prof. Jachimeckiemu: 1) Prof. Jachimecki należy do wielbicieli sztuki Ryszarda Wagnera i propaguje ją w Polsce. 2) Prof. Jachimecki podawał „cudze opinje i konkluzje jako swoje i polskie", ponieważ były one „czytane na Uniwersytecie Jagiellońskim i w pismach — po polsku" (por. „Krak" nr. 3 str. 5). 3) Prof. Jachimecki przyjmuje u siebie gości, a na przyjęciach rozmawia się o Wagnerze. 4) Prof. Jachimecki zwraca uwagę na swój wygląd zewnętrzny i wie jak się ubierać. 5) Prof. Jachimecki „może(!) zatamować przypływ nowych sił muzycznych i zamulić przypływ życia w tej dziedzinie, strumień zmienić w cuchnący staw" (tamże strona 5-ta).

Zapoznawszy się z treścią tych zarzutów, czytelnik zdaje sobie odrazu sprawę z poziomu umysłowości p. Szukalskiego. Polemizować można byłoby jedynie z treścią punktu 2) gdyby autor nie podał tak rozbrajającego uzasadnienia, oraz treścią punktu 5), gdyby zechciał podać jakiekolwiek fakta, mogące choć uprawdopodobnić swe twierdzenia. W każdym razie nie uwierzy w to nikt, kto zna bliżej nadzwyczaj życzliwy stosunek prof. Jachimeckiego do swych uczniów i jego gorące zainteresowanie się twórczością kompozytorów „najmłodszego Krakowa". Tych rzeczy nie jest oczywiście w stanie zrozumieć p. Szukalski, będąc plastykiem i nie orjentując się zupełnie, ani w kwestjach muzycznych, ani w stosunkach panujących wśród najmłodszych muzyków i muzykologów.

W tym stanie rzeczy: 1) **Piętnujemy wysoce niekulturalną formę polemiki p. Szukalskiego. 2) Protestujemy przeciw oczernianiu ludzi prawdziwie zasłużonych nad rozwojem myśli muzycznej w Polsce, i stawianiu im zupełnie nieuzasadnionych zarzutów.** 3) Zastrzegamy się w sposób jak najbardziej kategoryczny przeciw krytykowaniu krakowskich spraw muzycznych i muzykologicznych przez ludzi niekompetentnych i jako przebywających za granicą, nie znających stosunków miejscowych. Na tem kończymy nasz protest, mający na celu oczyszczenie atmosfery w świecie muzycznym od wystąpień niepowołanych „czyścicieli", obniżających poziom polskiego piśmiennictwa.

Studenci i studentki historji i teorji muzyki Un. Jag.: Anhalt Paweł, Brandówna Helena, Bula Józef, Dachówna Marja, Reinerówna Karolina, Gertlerówna Antonina, Gelachowski Stanisław, Hirschówna Ludwika, Hordyński Władysław, Hornicki Stefan, Jakubowska Paulina, Jakubowska Róża, Jollesówna Nora, Kirschowa Irena, Kupferblumówna Marja, Liszczyński Bohdan, Mantel Wilhelm, Dr. Metzger Fryderyk, Mieniewska Hilda, Motloch Tadeusz, Mgr. Poźniak Włodzimierz, Rieger Adam, Rosenzweig Jakób, Rozumiłowska Stanisława, Schleichkorn Stefan, X. Świerczek Leon, Wojtasówna Janina i Zawisza Kazimierz.

Teatr Miejski w rocznicę listopadową.

Teatr miejski im. J. Słowackiego weźmie wybitny udział w obchodzie stulecia Powstania Listopadowego, dając w oba dni pamiątkowe trzy przedstawienia, każde dla innej kategorji widzów. Oficjalna uroczystość odbywa się w niedzielę 30 bm. i w tym dniu odbędzie się wieczorem galowe przedstawienie, które złączy się jednocześnie z niezwykłą „prapremjerą", bo z wystawieniem po raz pierwszy nigdzie dotąd niegranego utworu Juljusza Słowackiego, tj. **prologu do „Kordjana" p. t. „Przygotowanie".** Zajmując krytyczne stanowisko wobec powstania, w szczególności wobec braku prawdziwych wodzów narodu w tym doniosłym momencie, kończy Wieszcz ten niezwykły utwór akordem ufności w sprawiedliwość Bożą, która stulecie krwawych walk o wolność uwieńczy cudem Zmartwychwstania.

W wolnej Polsce utwór ten wywoła niewątpliwie zupełnie nowe, przejmujące wrażenie. Po „Przygotowaniu" nastąpi druga część „Kordjana" t. zw. **„Spisek koronacyjny".** — Oprócz rocznicy narodowej będzie ten dzień także artystycznem świętem teatru krakowskiego gdyż w dniu tym **„Kordjan grany będzie na scenie naszej po raz setny od pamiętnej polskiej prapremjery Kotarbińskiego w dniu 25 listopada 1899.** Przedstawienie poprzedzi przemowa posła B. Pochmarskiego.

W przeddzień obchodu, a w dzień istotnej rocznicy, w sobotę 29 bm. odbędzie się przedstawienie z odmiennym programem, na który złożą się: nieśmiertelna **„Warszawianka"** Wyspiańskiego, w 32-gą rocznicę wystawienia tego dzieła na scenie krakowskiej; nadto przypomniany będzie utwór pisarza krakowskiego, Adama Staszczyka **„Noc w Belwederze"**, którego premjera odbyła się w swoim czasie za Pawlikowskiego tego samego wieczoru, co premjera „Warszawianki". Adam Staszczyk był jedną z najbardziej sympatycznych i najbardziej dodatnich postaci krakowskiego mieszczaństwa w końcu ubiegłego stulecia, a jego utwór owiany głębokim patrjotyzmem, niepozbawiony elementu humoru i dający w jędrnym skrócie obraz nastroju podczas wybuchu powstania, zasługiwał ze wszechmiar na przypomnienie właśnie w Krakowie.

Przedstawienie „Warszawianki" poprzedzi Prolog, ściśle związany z tym dramatem, napisany na tę uroczystość przez Karola Huberta Rostworowskiego.

Całe to widowisko sobotnie powtórzone będzie w niedzielę po południu, dla młodzieży szkolnej. — Bilety wstępu na niedzielne uroczyste przedstawienie rezerwować będzie sekretarjat Teatru miejskiego im. J. Słowackiego (tel. 101-76), gdzie należy zgłaszać się, celem zabezpieczenia sobie udziału w przedstawieniu.

Uroczysta Akademja na Uniw. Jag.

Polskie Towarzystwo Historyczne oraz Koło Historyków S. U. J. urządzają dziś we wtorek o 7 wiecz. w Auli Uniwersytetu Jag. uroczystą Akademję z powodu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego z nast. programem. 1) Chór Akademicki. 2) Prof. U. J. Dr. W. **Sobieski**, Prezes Tow. Hist.: zagajenie. 3) gen. Dr. M. **Kukiel, Doc. U. J.**: Powstanie listopadowe przed sądem historji. 4) W. Nowakowski, artysta Teatru Słowackiego, deklamacja. 5) Chór Akademicki.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA PRZEN. SAKRAMENTU dla Księży krakowskich odbędzie się dnia 28 b. m. w piątek od godziny 6—7 wieczorem w kaplicy Seminarjum duchownego pod Zamkiem.

—:: § ::—

ZNIŻKA CEN MIĘSA CIELĘCEGO.

Od wtorku 25 bm. mogą być pobierane za 1 kg cielęciny najwyżej następujące ceny: dych, kotlety, łopatka w I kl. 3 zł, w II kl. 2.80 zł, w III kl. 2.40 zł; mostek, karczek w I kl. 2.50 zł, w II kl. 2.30 zł, w III kl. 1.90 zł.

TERMIN ZGŁASZANIA ROSZCZEŃ INWALIDÓW UPŁYWA Z DNIEM 31 GRUDNIA BR.

Z 31 grudnia br. kończy się termin przyjmowania przez urzędy inwalidzkie zgłoszeń odnośnie do roszczeń o zaopatrzenie inwalidzkie. Tylko do tego terminu mogą również zgłaszać w Izbie Skarbowej, Wydział Emerytur, roszczenia pozostali (wdowy, sieroty, rodzice) po poległych względnie zmarłych inwalidach wojennych.

—: § :—

O Gwiazdkę dla dzieci polskich w Niemczech.

Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech wydało odezwę do społeczeństwa polskiego z apelem do składania ofiar gwiazdkowych dla dzieci polskich w Niemczech. Protektorat nad zbiórką tegoroczną objęła P. Prezydentowa Mościcka. Wszelkie ofiary w książkach podarkach lub w gotówce należy kierować natychmiast pod adresem Towarzystwa, Kraków, Wielopole 4 Tel. 122—87, P. K. O. 405 — 247. Zbiórka musi być zakończona przed końcem listopada b. r. Najskromniejsze, groszowe nawet ofiary na gwiazdkę dla dzieci polskich w Niemczech będą przyjęte z wdzięcznością.

Składki złożone w Administracji naszego dziennika.

Na sieroty Zakładu im. XX. Lubomirskich: Dla uczczenia pamięci Rodziców, Władysław Mossoczy zł. 25.

Na Żłóbek Dzieciątka Jezus: Izabela Głębocka zł. 20. — Edmundowie Czadowscy zł. 10. — Zosia i Wandzia Piaseckie, zamiast kwiatów na groby zł. 20. — Helena Zaniewska, Tarnów, zł. 3.

Na kuchnię S. Samueli, Felicjanki: Zosia i Wandzia Piaseckie, zamiast kwiatów na groby zł. 20. — J. Z. zł. 5. — H: J: Rampeltowe, Sokolów, zł. 10. — Ks. Ignacy Konieczny zł. 5.

Dla chorego sieroty: M. K. zł. 1. — M. Zych zł. 20. — Polak Antoni, Maków, zł. 5, — Ks. Urba Marjan, Tarnopol zł. 5.

Na fundusz prasowy: Ks. Jan Niedojadło, St. Sącz. zł. 3.80.

Wybrukować jezdnię i chodniki w obrębie dworca towarowego.

Z licznych stron dochodzą do nas skargi na fatalny stan dróg, jezdni i chodników na dworcu towarowym w Krakowie, które latem toną w powodzi kurzu, w jesieni zaś pławią się w bagnie i błocie. Nadmienić wypada, że liczne furmanki i wozy towarowe grzęzną nieraz po osie w wybojach i kałużach, powodując tem zastój w ruchu kołowym i pieszym. Przechodzień, znalazłszy się w obrębie dworca towarowego, musi wydobyć z siebie wszystką zręczność i przeistoczyć się w zawodowego ekwilibrystę — by nie utonąć w błocie, zalegającem cały teren dworca. Wybrukowanie jezdni chodników i dojazdów podmagazynowych, usunęłoby tę przykrą bolączkę.

Rozwydrzenie bandytów.

W nocy z 23 na 24 bm. dostali się niewyśledzeni narazie sprawcy do biur „Polski Loyd" przy ul. św. Anny 1, gdzie rozpruli kasę i skradli z niej kilkanaście koron czeskich. Kasiarze wywiercili nadto dwa małe otwory w zewnętrznym pancerzu drugiej kasy, do której jednak się nie dostali, gdyż **natrafili na ścianę betonową.** Po wybiciu szyby w oknie dostali się do klatki schodowej przylegającego budynku na Rynku Głównym 27, gdzie **pod groźbą rewolweru zażądali od stróża klucza od bramy i wyszli na ulicę.** Dochodzenia w toku.

OSZUŚCI GRASUJĄ. W ostatnich dniach do finansowych i społecznych instytucyj krakowskich zgłaszają się jakieś osoby, które przedstawiając się nazwiskami wybitnych artystów i artystek teatru m. im. J. Słowackiego, zbierają anonse do jakiegoś wydawnictwa, wydawanego rzekomo przez teatr. Dyrekcja przestrzega wszystkich łatwowiernych przed widocznem oszustwem, którego ofiarą padły już pewne instytucje. — Również Sekretarjat Związku polskich muzeów historyczno-artystycznych przestrzega muzea polskie przed oszustem (wysoki, szatyn), który powołując się bezpodstawnie na zarządy poszczególnych muzeów, stara się pod rozmaitymi pozorami wyłudzić od urzędników pieniądze.

—Y—

„PAJACYK" teatr dla dzieci i młodzieży w gmachu teatru „Bagatela", rozpoczyna w niedzielę dnia 30 b. m. cykl poranków. Jako pierwsza bajka, wystawionym będzie „Niebieski Ptak" Maurycego Maeterlincka, w doskonałej inscenizacji i reżyserji Marji Biliżanki. Przebogate bajkowe dekoracje i kostjumy projektował i wykonał Bronisław Rysiewski. Tańce w wykonaniu dziecinnego zespołu baletowego prof. E. Handa. Całość widowiska przygotowanego niezmiernie starannie od dwóch miesięcy, będzie prawdziwą niespodzianką artystyczną, jaką zgotuje teatr „Pajacyk" naszym milusińskim. Bilety wstępu są już do nabycia w kasie teatru „Bagatela" codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczór.

—o—

Życie gospodarcze

700 tyś. zł. nadwyżki dochodów.

za październik.

Dochody Skarbu państwa w październiku br. wynosiły **234.4 milj. zł.,** wydatki zaś w tym miesiącu **233.7 zł. Nadwyżka w październiku wynosiła 0.7 milj. zł.**

Po uwzględnieniu dochodów i wydatków skarbowych państwa za październik otrzymujemy następujący obraz w ciągu 7 miesięcy br. budżetowego: dochody wynosiły 1.597.500.000 zł., wydatki 1.592,000.000 zł., nadwyżka budżetowa za okres 7 miesięcy wynosi 5.5 mil. zł.

Jak widać z powyższego komunikatu. dochody skarbu za 7 miesięcy wyniosły 1.597 milj zł.. czyli za cały rok nie przekroczą sumy 2.750 milj. zł. A zatem trzymiljardowy budżet. zaprojektowany przez ministra skarbu i uchwalony przez Sejm, nie będzie wykonany. Projektowane dochody zawiodły wskutek kryzysu gospodarczego. który zmniejszył siłę płatniczą społeczeństwa Na uwagę też zasługuje fakt, że do przedsiębiorstw państwowych dopłacono sumę 3.6 milj. zł. Przedsiębiorstwa, które powinny dawać poważne dochody. nie mówiąc już o tem. że nie płacą podatków. są jeszcze dotkliwym ciężarem dla skarbu.

Ogólnopolski zjazd instytucyj oszczędnościowych.

W pierwszej połowie przyszłego roku odbędzie się w Warszawie **ogólno-polski zjazd instytucyj oszczędnościowych,** połączony z posiedzeniem rady międzynarodowego **Instytutu oszczędnościowego,** w skład którego wchodzą osobistości ze świata finasowego szeregu państw europejskich. Przewodnictwo komitetu organizującego zjazd, objął minister skarbu.

Nowe zarządzenia pocztowe.

Zmiana kursu przeliczania przekazów do Hiszpanji.

Od 17 bm. przy przejmowaniu przekazów pocztowych do Hiszpanji obowiązuje nowy kurs przeliczenia, mianowicie za 100 pesetów 105 złotych.

—o—

WŁADZE WOJSKOWE ZAKUPUJĄ ZBOŻE.

W bieżącym miesiącu władze wojskowe rozpoczęły skup zboża; w związku z tem na terenie poszczególnych D. O. K. obserwuje się **zwyżkę cen zboża.** Spółdzielnie rolnicze prowadzą na dużą skalę dostawy zboża dla wojska.

BIURO REEMIGRACYJNE W NIEMCZECH DLA POLSKICH EMIGRANTÓW.

W Akwizgranie (Aachen) utworzony został **punkt przejściowy dla reemigrantów** p. n. „Biuro reemigracyjne konsulatu R. P. w. Essen. Zadaniem Biura jest udzielanie emigrantom polskim, **udającym się z Polski przez Niemcy do Francji lub Belgji,** lub powracającym z tych krajów przez Niemcy **do Polski** — wszelkich **informacyj, porad i doraźnej pomocy finansowej.** W Biurze tym na dworcu w Akwizgranie urzęduje stale urzędnik konsulatu R. P. w Essen.

ŻYCZENIA I PRZESYŁKI ŚWIĄTECZNE DO AMERYKI.

W dniu 3 grudnia b. r. odpływa do Stanów Zjednoczonych A. P., mianowicie z Gdyni do New-Yorku i Halifaxu okręt „Pułaski“ Linji Gdynia-Ameryka, jako **ostatni według rozkładu jazdy przed świętami Bożego Narodzenia.** Wobec powyższego. ktokolwiek pragnie przesłać swym krewnym lub znajomym życzenia, bądź też przesyłkę. winien to uskutecznić w którymkolwiek urzędzie pocztowym **najpóźniej w dniu 30 listopada b. r.** Na adresach trzeba umieścić napis „per S/S „Pułaski“.

ULGI KREDYTOWE NA ZAKŁADANIE SADÓW.

Ministerstwo rolnictwa postanowiło obniżyć oprocentowanie od kredytu Państwowego Banku Rolnego, **przeznaczonego na zakup drzewek i krzewów owocowych, o 5 punktów procentowych** na okres trwania kredytu, t. j. na **trzy lata.**

Ulga ta przyczyni się do rozszerzenia akcji zakładania sadów.

—:§:—

Słaby ruch w akcjach.

Giełda krakowska z 24 listopada.

Notowano: Zieleniewski 31½ zł: dolarówka 56½ zł; inwestycyjna 100 zł; budowlana 49¾ zł.

Na rynku **walut** tendencja słabsza. podaż większa przy braku popytu. Dolar 8.89½—8.91½ zł; czeki 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte zł. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach nastrój lekko mocniejszy. przy stosunkowo małym ruchu. W niewielkich ilościach robiono jedynie Zieleniewskim. a z papierów procentowych dolarówką i inwestycyjną po kursach mocniejszych.

Na **pogiełdziu sytuacja** niezmieniona, obroty **małe.**

Oznaki pogłębiającego się kryzysu.

DALSZY SPADEK KONSUMPCJI ŻELAZA. — HUTY KURCZĄ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ I REDUKUJĄ ROBOTNIKÓW.

Uważne śledzenie relacji, jakie o sytuacji gospodarczej nadsyłają najważniejsze gałęzie produkcji, dają

rzeczywisty obraz położenia

obecnego, odbiegający daleko od optymistycznych sprawozdań urzędowych instytucji. Na taką, szczególną uwagę zasługują m. in. ogłaszane co miesiąc biuletyny z działalności polskich hut żelaznych. Stan produkcji i konsumcji żelaza w kraju nietylko decyduje o zatrudnieniu względnie bezrobociu poważnej ilości robotników pracujących w tym dziale przemysłu. ale jest także

miernikiem ogólnej intenzywności

życia gospodarczego kraju, siły konsumcyjnej ludności i t. d.

Według ostatnich relacji hutnictwa polskiego. działalność jego poczyna znowu wybitnie się

kurczyć,

a długotrwałe już przesilenie — ponownie zaostrzać.

W październiku. za który otrzymujemy ostatnie sprawozdanie — **pojemność rynku wewnętrznego**

zmniejszyła się w dalszym ciągu

bardzo wydatnie, a to wskutek **zmniejszającego się nadal zapotrzebowania prywatnego,** oraz zakończenia sezonu budowlanego. W szczególności spadła ilość zamówień przyznanych hutom w październiku przez syndykat — **dla rynku krajowego.** Stan zatrudnienia **pogarsza się a bezrobocie — zwiększa.**

W stosunku do września br. wytwórczość wzrosła nieco (o około 2 procent) w dziale wielkch pieców. w stalowniach i walcowniach. spadła natomiast **w dziale rurkowni o przeszło 12 procent.** W stosunku do października roku ubiegłego

produkcja wykazuje spadek

w rurkowniach o 38.7%, w dziale wielkich pie**ców o 31.9% i walcowniach o 1.21%.** Znaczny spadek produkcji (o 7—27proc.) wykazuje cały okres 10-ciu miesięcy bież. roku w porównaniu z tymczasowym okresem roku ubiegłego.

Ogólna wysokość

zamówień

dla rynku krajowego. **zmniejszyła się w październiku** w porównaniu z września b. r. **o 42.42%.**

Osłabienie zbytu na rynkach żelaznych w miesiącu sprawozdawczym przypisują huty znacznemu zmniejszeniu się zamówień rządowych. oraz poważniejszych zleceń ze strony hurtownego handlu. Ten ostatni zmniejszył swój popyt głównie z tego powodu że zakupy jesienne ludności rolniczej. wskutek niskich cen za płody rolne nie dopisały a stosunki kredytowe nie wykazują żadnej poprawy. Wobec

braku widoków poprawy

warunków zbytu wyrobów żelaznych w najbliższej przyszłości z jednej strony i nadmiaru siły roboczej przy obecnym poziomie wytwórczości tych wyrobów — z drugiej. huty żelazne zmuszone były do przeprowadzenia w miesiącu sprawozdawczym

dalszej redukcji robotników,

wskutek tego liczba robotników. zatrudnionych w hutnictwie żelaznem zmniejszyła się z końcem października do 41.241, czyli o **770 osób w stosunku do stanu załogi robotniczej w końcu września,** (42.011). Uległa przytem redukcji zarówno liczba robotników w hutnictwie woj. śląskiego (do 28.113. czyli o 188 osób), jak w hutach woj. kieleckiego i **krakowskiego** (do 13.128. czyli o 582 osoby).

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 listopada. Waluty: Dolary 8.90½, 8.92½, 8.88½. Dewizy: Holandja 359.60, 359.90, 358.10; Kopenhaga 238.50, 239.10, 237.90; Londyn 43,31½. 43.42, 43.21; Nowy Jork 8.91. 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.05, 35.14. 34.96; Praga 26,44½. 26.51, 26.38; Szwajcarja 172.85. 173.28. 172,42; Wiedeń 125.51, 125.82. 125.20; Włochy 46.50, 46.82, 46.58; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.61.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 24 listopada. Bank Polski 163 — Sole Potasowe 86 — Przemysł Chemiczny bez kuponu za r. 1928/29 — Węgiel 41, 41.75 — Modrzejów 12.50, 13, 12.25 — Norblin 40 — Parowozy 1-sza i 2-ga emisja 18 — Starachowice 17.25, 16.75.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 50 — 4% inwestycyjna 102.56, 103 — seryjna 106.25 — 5% konwersyjna 51 — 7% stabilizacyjna 81.50, 81 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 listopada. Londyn 25.06 1/8. Nowy Jork 5.16.10, Belgja 71.97. Włochy 27.01¼, Hiszpanja 58.35. Holandja 207.62, Berlin 123.00. Wiedeń 72.63, Sztokholm 138.45. Oslo 138.00. Kopenhaga 138.00. Sofja 3.73¼, Praga 15.30, **Warszawa 57.85,** Budapeszt 90.23¼, Białogród 6.67½. Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.06 3/8, Helsingfors 12.97½, Buenos Aires 177.00.

Sprawy urzędnicze

PRZENIESIENIA INSPEKTORÓW WOJEWÓZKICH.

Zarządzeniem ministra spraw wewn. zaszły ostatnio następujące przesunięcia personalne w urzędach wojewódzkich:

Jan Chmielowski, insp. wojewódzki w urzędzie wojew. w Krakowie, przeniesiony został w tym samym charakterze do urzędu wojew. w Łucku; **Wł. Jatczak,** insp. wojewódzki w urz. woj. w Białymstoku mianowany został radcą wojewódzkim tamże; **August Rączaszek,** mianowany został inspektorem w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku.

O ILE GORZEJ PŁATNY JEST URZĘDNIK W POLSCE, NIŻ ZAGRANICĄ?

Numer 16 „Życia Urzędniczego“ z dnia 1 listopada b. r. przynosi ciekawe zestawienie płac urzędniczych w Polsce, Niemczech, Austrji i Czechosłowacji. Zestawienie obejmuje najważniejsze grupy urzędników **administracji ogólnej, policji, sądownictwa i prokuratury, szkolnictwa wyższego, średniego i powszechnego, oficerów i zawodowych podoficerów. wreszcie niższych funkcjonarjuszy państwowych.** Za podstawę porównania zostały przyjęte w Polsce płace urzędników etatowych. samotnych, w Warszawie w 1-ym roku służby na danem stanowisku i po 12 latach służby.

Z zestawienia tego wynika. że w Niemczech, po przerachowaniu na złote, **płace wszystkich bez wyjątku funkcjonarjuszy państwowych są znacznie wyższe, niż w Polsce,** w niektórych zaś wypadkach. zwłaszcza na stanowiskach wyższych, jak podsekretarzy stanu, sędziego Sądu Najwyższego, generała dywizji i t. p.. są wyższe **dwu- i trzykrotnie w stosunku do płac na analogicznych stanowiskach w Polsce.**

Również prawie w odniesieniu do wszystkich byłych funkcjonarjuszy państwowych wyższe są płace **w Austrji i Czechosłowacji,** jakkolwiek w stosunku do tych krajów różnica na niekorzyść uposażeń w Polsce nie jest tak jaskrawa. Jedynie niektóre uposażenia sędziowskie. mianowicie sędziego sądu apelacyjnego, sądu okręgowego i sądu grodzkiego. podprokurajora przy sądzie okręgowym. oraz uposażenia oficerskie: pułkownika. kapitana, podporucznika. dorównywują w Polsce uposażeniom, przywiązanym do tych samych funkcyj w Czechosłowacji i w Austrji. a nawet w niektórych wypadkach (uposażenie sędziego sądu grodzkiego. kapitana i podporucznika) dość znacznie je przewyższają.

Zestawienia płac w szkolnictwie średniem przedstawiają się następująco: Dyrektor szkoły średniej w Polsce (początkujący, w stopniu służbowym VII b) otrzymuje 664 zł. miesięcznie, w Niemczech 1.239 zł., w Austrji 780 zł., w Czechosłowacji 758 zł.; ten sam dyrektor po 12 latach służby otrzymuje w Polsce 853 zł., w Niemczech 1.509 zł., w Austrji 1.067 zł., w Czechosłowacji 1.149 zł. Nauczyciel szkoły średniej kwalifikowany, rozpoczynający pracę (grupa uposażenia VIII. a), otrzymuje w Polsce 379 zł. miesięcznie, w Niemczech 809 zł., w Austrji 437 zł., w Czechosłowacji 443 zł.; ten sam nauczyciel po 12 latach służby otrzymuje w Polsce 569 zł. miesięcznie, w Niemczech 1.064 zł. miesięcznie, w Austrji 617 zł., w Czechosłowacji 667 zł. miesięcznie.

Należy dodać. że, o ile w Niemczech życie jest znacznie droższe, **niż w Polsce,** o tyle w Austrji a zwłaszcza w Czechosłowacji, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania jest **raczej niższy, niż w Polsce.**

—:o:—

Weksle handlowe i bankowe

w płynnych zapasach skarbowych.

„Prezydent Rzeczypospolitej wydał na podstawie art. 44 ust. 5 Konstytucji rozporządzenie z mocą ustawy o sposobie dokonywania wpłat na rzecz skarbu państwa i wypłat skarbowych oraz o lokowaniu wolnych funduszów skarbowych. Rozporządzenie to postanawia, że wszelkie wpłaty do skarbu państwa i wypłaty skarbowe mogą być dokonywane jedynie za pośrednictwem Banku Polskiego, P. K. O. i kas państwowych. względnie specjalnych poborców dochodów państwowych.

Na podstawie tegoż rozporządzenia wszelkie wolne fundusze mogą być lokowane — o ile osobne ustawy inaczej nie stanowią — jedynie w Banku Polskim i P. K O. z tem, że do wysokości jednej czwartej płynnych zapasów kasowych będą mogły z tych funduszów być nabywane: 1) **krótkoterminowe weksle handlowe, zdolne do redyskonta w Banku Polskim, a opatrzone żyrem bankowem i 2) akcepty bankowe.**

Obecne rozporządzenie Prezydenta jest przedłużeniem postanowień planu stabilizacyjnego, który wygasał w listopadzie i zawiera jedną tylko modyfikację w porównaniu z planem stabilizacyjnym. **Pozwala, mianowicie, na nabywanie przez Bank Polski dla skarbu państwa akceptów bankowych oraz krótkoterminowych weksli handlowych zdolnych do redyskonta w Banku Polskim i opatrzonych żyrem bankowem.**

Emigracja do Argentyny.

Swobodny wyjazd do Argentyny w ramach ustalonego kontyngentu mają samotni rolnicy, oraz rodziny rolnicze. Od rolniczych rodzin z dziećmi urząd emigracyjny wymaga okazania prawomocnego zaświadczenia, lub czeku o posiadaniu 300 dolarów amerykańskich, nie licząc wydatków na podróż i za przejazd okrętem.

Zarządzenie to zmierza do tego, aby przybyła do obcego kraju rodzina nie znalazła się w nędzy do czasu znalezienia zajęcia. Emigranci innych krajów mogą otrzymać zezwolenie na bezpłatne paszporty emigracyjne, o ile wyjednają w konsulacie argentyńskim zaświadczenie, że wizę otrzymają bez przeszkód. Od kobiet, wyjeżdżających do Argentyny samotnie wymagana jest t. zw. „karta wezwania“.

Radio.

Środa 26 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 „Radjokronika“: 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17 Komunikat harcerski; 17.15 Odczyt z Wilna: 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza i skrzynka z Warszawy; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski; 20.15 Feljeton muzyczny; 20.30 Transmisja ze Lwowa: „Ver Sacrum“; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Płyty gramofonowe: 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16.45 Arje Moniuszki i Żeleńskiego do słów Mickiewicza w interpretacji p. reż. St. Tarnawskiego; 19.35 Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej; 20.30 Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyr. dr A. Sołtysa. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.10 Płyty gramofonowe; 16.15 Program dla dzieci; 17 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Koncert orkiestry P. R.; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 „Kwadrans buchaltera“; 20.15 Pogadanka muzyczna p. t. „Dawna pieśń francuska“: 20.30 Recital śpiewaczy L. Barblan-Opieńskiej. W programie pieśni starofrancuskie; 21 Kwadrans literacki; 21.15 Koncert kameralny; 22 Feljeton p. t. „Poeta i prorok“; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego. oraz komunikat T. P.; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 K. Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Część I. Mercredi literaire. Lektura dla przyjaciół P. R. zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Część II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Poincare o pogróżkach niemieckich.

Verdun. 24 listop. (PAT.) Przemawiając w Sampigny Poincare zaznaczył m. in., że okropne wspomnienia długich lat walk wzmagają we Francuzach instynktowne i wyrozumowane uczucie zgrozy na myśl o wojnie. Nic możemy niczego oczekiwać od nowej wojny, nie pragniemy żadnej korzyści, nie pożądamy żadnego terytorjum, nie żądamy niczego od nikogo. **Nie u nas, a raczej w pewnych kolach zagranicznych należałoby podjąć propagandę na rzecz pokoju. Słyszeliśmy dochodzącą z poza naszych granic dziwną wrzawę, niezwykłe wrzaski, groźne manifestacje i wojenne przemówienia. Nie odpowiemy bynajmniej na nie** podobnemi demonstracjami. W końcu **Poincare** wyraził ubolewanie, że wbrew życzeniu Francji nie zorganizowano przy Lidze Narodów **żadnej międzynarodowej siły zbrojnej.**

Centrum niemieckie, a Niemcy w Polsce

Berlin, 21. 11. (PAT) Zarząd naczelnej partji centrowej uchwalił dzisiaj, w obecności kanclerza Rzeszy Brüninga rezolucję, zwracającą się przeciwko rzekomemu uciskowi mniejszości niemieckiej w Polsce. Zarząd wyraża sympatję mniejszości niemieckiej w Polsce i przyrzeka dotkniętym rzekomo prześladowaniem Niemcom w Polsce pomoc. Zarząd wyraża oczekiwanie, że rząd Rzeszy w najbliższym czasie wyda zarządzenie, celem zyskania zadośćuczynienia **„dla pokrzywdzonych Niemców na G. Śląsku polskim“,** oraz dla ochrony mniejszości niemieckiej w Polsce wogóle.

NIETOLERANCJA NIEMIECKA.

Berlin. 24 listop. (PAT.) **„Welt am Abend“** donosi, że Polski Związek szkolny na Śląsku Opolskim, zwrócił się do władz wrocławskich z prośbą o zapisanie do rejestru stowarzyszenia. Radca władz wrocławskim Becker odpowiedział następującym listem:

Zgłoszenie zostaje odrzucone ponieważ tego rodzaju instytucja polska zwraca się przeciwko istnieniu państwa pruskiego oraz części jego, temsamem zaś przeciwko dobru obu krajów. Tego rodzaju instytucje zmierzają do wywołania pozorów(?) jakoby pewna część państwa zamieszkała była przez ludność narodowości polskiej, co ma wywołać wrażenie(!), jakoby dany obszar był polski. „Welt am Abend“ zwraca uwagę, że decyzja władz wrocławskich spowodować może tylko szkodę dla interesów mniejszości niemieckiej w Polsce.

ZŁOŻYLI HOLD „STAREMU TYGRYSOWI“.

Paryż. 24 listopada (PAT.) Z okazji pierwszej rocznicy śmierci Clemenceau przyjaciele jego udali się do miejscowości, gdzie zostały pochowane zwłoki Starego Tygrysa, celem zebrania kwiatów, które będą złożone dzisiaj wieczór na grobie Nieznanego Żołnierza. B. uczestnicy wojny z Vandei zapalili na grobie światła.

ŚLUBY CYWILNE NA LITWIE.

Warszawa. 24 listop. (Tel. wł.) Litewskie ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się do najwyższego trybunału w Kownie z prośbą o wyjaśnienie czy ustawa rosyjska, zakazująca osobom różnych wyznań zawierania związków małżeńskich nadal obowiązuje, czy śluby cywilne zawarte w Klajpedzie są ważne na Litwie i jak należy zapatrywać się na rozwody uzyskane zagranicą. Trybunał najwyższy wyjaśnił, że śluby cywilne zawarte w Klajpedzie zachowują swą moc prawną na Litwie, natomiast rozwody uzyskane zagranicą nie są ważne.

O UKŁAD WĘGLOWY.

Londyn 24 listopada. Jak „Daily Express“ donosi, brytyjski minister górnictwa podjął kroki w kierunku zawarcia układu polsko-angielsko-niemieckiego, którego zadaniem byłoby ustalenie cen węgla, ujednostajnienie warunków pracy w przemyśle węglowym i podział rynków zbytu.

6-GODZINNY DZIEŃ PRACY ŚRODKIEM NA BEZROBOCIE.

Nowy Jork, 24 listopada. Instytut walki z bezrobociem proponuje wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy w Stanach Zjednoczonych, jako środek zapobiegawczy przeciw klęsce bezrobocia. Narazie pięć wielkich amerykańskich towarzystw zgodziło się wprowadzić na próbę 6-godzinny dzień pracy.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Wiedeń, 24 listopada. W pobliżu Wiener-Neustadt zderzyły się dwa pociągi osobowe, wskutek czego 6 podróżnych i 2 konduktorów zostało zranionych.

2.000 ZŁ. NA JEDEN PRZEKAZ CZEKOWY P. K. O.

Rozporządzeniem z dnia 3 października br. podwyższyło Ministerstwo poczt i telegrafów maksymalną stawkę przekazów czekowych na 2.000 zł. dla jednego przekazu czekowego. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

Brześć zlikwidowano

ALE B. POSŁOWIE NADAL SIEDZĄ W WIĘZIENIU.

„Specjalny oddział więzienia wojskowego“ w Brześciu został zlikwidowany. Jak nikt nie wiedział, dlaczego b. posłów zamknięto w więzieniu wojskowem i poddano specjalnie ciężkiemu traktowaniu, tak i nikt dzisiaj nie wie, dlaczego z Brześcia przewieziono ich do Mokotowa i Grojca. Nie wiemy dalej, czy śledztwo zostało ukończone i akt oskarżenia jest gotowym. Nie wiemy, dlaczego, trzech z nich wypuszcza się na wolność za kaucją 10.000 zł., gdy wobec innych stosuje się dalej więzienie śledcze jako „środek zapobiegawczy“.

P. Korfanty podlega sądowi katowickiemu, został jednak przewieziony do więzienia mokotowskiego w Warszawie. P. Witos będzie więziony w Grojcu zamiast w Tarnowie. Czy wobec uwięzionych stosowany będzie dalej reżim wyjątkowy, połączony z zupełną izolacją i niedopuszczaniem do nich nawet jedzenia niewięziennego, o tem także nie wiadomo.

Siedmiu b. posłów, jak p. Korfanty, Barlicki itp., otrzymało mandat poselski w nowym Sejmie. Być może, że sanacyjna większość sejmowa wyda owych posłów sądom i przedłuży w ten sposób wobec tych, którzy nie zostali za kaucją wypuszczeni, areszt śledczy. Ale pan Korfanty został także wybrany do Sejmu śląskiego, który zapewne nie będzie tak skorym do wydawania posła bez uprzedniego zaznajomienia się z poszlakami jego winy, których musiałby dostarczyć prokurator. W tym wypadku rachuby tych, którzy p. Korfantego pragną jak najdłużej przetrzymać w więzieniu, uległyby przekreśleniu. Trzebaby albo Sejm śląski rozwiązać, albo ustawę o nietykalności poselskiej naruszyć.

Nie zrozumie zwykły obywatel, jakie to względy zadecydowały o wypuszczeniu p. Kiernika na wolność, a p. Witosa nie, choć obaj do jednej należą partji i za jedno przestępstwo odpowiadają, t. j. za udział w Kongresie Centrolewu. To samo można powiedzieć o p. Pragierze, któremu pozwolono złożyć kaucję, tudzież o p. Liebermanie i p. Barlickim, którzy dalej mają siedzieć w Grojcu. Przypominamy przytem, że tak p. Liebermann, jak i p. Pragier podpisali deklarację, nieprzyjmującą kandydatury. Coprawda jednak, deklaracje pp. Witosa i Liebermanna, odmawiające kandydowania, Główna Komisja Wyborcza uznała za nieważne, a odmowa p. Pragiera została uznana przez odnośną komisję okręgową.

Niewątpliwie w Sejmie podniesie się głos protestu ze strony opozycji przeciw więzieniu b. posłów przez 74 dni w wojskowych aresztach. Zdumiewającem jest, że w Polsce ludzie nauki i literatury, posiadający autorytet moralny w Narodzie, przeszli obok tej niezwykłej sprawy w obojętnem milczeniu.

———:: § ::———

Trzech b. więźniów brzeskich zwolniono za kaucją.

Warszawa. 24 listop. (Tel. wł.) **Sędzia śledczy Demant wydał termin do godz. 2 po południu dnia dzisiejszego na złożenie kaucyj za tych byłych posłów, którzy mają być zwolnieni z aresztu śledczego. Rodzina b. posła Kiernika złożyła 10.000 zł. w godzinach południowych, a b. poseł Kuryłowicz złożył 15.000 zł. na pp. Pragiera i Mastka. Wszyscy trzej około godz. 4-tej znaleźli się na wolności.**

Warszawa 24. 11. (Telef. wł.). O likwidacji Brześcia nadchodzą następujące szczegóły:

Sędzia śledczy Demant, który wyjechał do Brześcia, przyjął w kancelarji więzienia pułk. Kostka-Biernackiego, a następnie kolejno wszystkich więźniów i zawiadomił ich

o przewiezieniu

do innego więzienia. Każdy z aresztowanych podpisał dokumenty, związane ze śledztwem. Po tej formalności oddano więźniom rzeczy, zabrane im po osadzeniu w więzieniu brzeskiem, a więc szelki, sznurowadła, krawatki, kołnierze, oraz bieliznę prywatną.

Gdy wszyscy byli już gotowi, wsadzono więzionych do samochodów częściowo odkrytych, częściowo zamkniętych. Samochody ruszyły

w stronę Warszawy.

W Warszawie b. posłów odwieziono do więzienia w Mokotowie, gdzie pozwolono im obmyć się i wykąpać. Ponieważ większość byłych posłów jest przeziębiona, przeto nie wszyscy skorzystali z kąpieli.

Następnie aresztowanych podzielono

na dwie grupy.

Część została w więzieniu mokotowskiem, a drugą część aresztowanych, których śledztwo zostało zakończone, przewieziono do więzienia centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej. Znaleźli się tam: Kiernik, Pragier, Mastek i Kwiatkowski. Umieszczono ich w oddziale, przeznaczonym dla więźniów politycznych. Wszyscy czterej mają być

zwolnieni za kaucją

z więzienia śledczego. Donosiliśmy już, że Mastek ma być wypuszczony za kaucją 5.000 zł., Kiernik i Pragier, a także Kwiatkowski za kaucją 10.000 zł. Ta część b. posłów, która została w więzieniu mokotowskiem, ma być przewieziona

do Grójca.

Podobno władze sądowe odmówiły kategorycznie zwolnienia za kaucją osadzonych w więzieniu b. posłów: Dębskiego, Barlickiego, Liebermana, Dubois, Ciołkosza, Witosa, Bagińskiego i Popiela. Co do Putka decyzja ostateczna jeszcze nie zapadła.

Woroszyłow dyktatorem Rosji?

Warszawa. 24 listop. (Tel. wł.) W Wilnie przejęto depeszę radjostacji moskiewskiej, adresowaną „wsiem, wsiem, wsiem“. **Depesza ta podawała, że dyktatorem Rosji sowieckiej został głównodowodzący armji czerwonej Woroszyłow.** Nowy dyktator obiecuje ludności przywrócenie praw, a armji czerwonej nadanie przywilejów. O losie Stalina depesza nic nie wspominała.

Warszawa. 24 listop. (Tel. wł.) „Kurjer Warszawski“ podaje wiadomość o depeszy radjowej z Leningradu, zawierającej sprawozdanie z wiecu robotniczego, na którym była mowa o wykryciu jakiegoś nowego spisku kontrrewolucyjnego. **Wogóle wszystkie wiadomości, dochodzące z Rosji są dość dziwne, a przedewszystkiem sprzeczne.** Warszawa w dalszym ciągu nie ma bezpośredniego połączenia z Moskwą, a kiedy próbuje połączyć się przez Rygę, która z Moskwą jest skomunikowana, nie może połączenia uzyskać. W niedzielę wieczorem przybyli do Warszawy pasażerowie z Moskwy, którzy opowiadają, że rozruchów żadnych nie zauważyli. Ministerstwo spraw zagr. otrzymało w niedzielę wiadomość od posła Patka z Moskwy z doniesieniem o zupełnym spokoju. Z wszystkich tych wiadomości wnosić można, że w **Rosji doszło do jakiegoś fermentu, który nie wyszedł poza mury Kremla.**

Nagły wyjazd Litwinowa z Genewy.

Genewa, 24 listop. Sowiecki komisarz spr. zagranicznych **opuścił nagle Genewę i wyjechał do Moskwy.** Delegacja sowiecka **nie podaje przyczyn jakie skłoniły Litwinowa do niespodziewanego wyjazdu.** Wyjazd jego wywołał tu wielkie zdumienie, tem większe, że w najbliższych dniach mają wejść pod obrady komisji rozbrojeniowej sprawy decydujące. Wyrażany jest pogląd, że **wyjazd Litwinowa stoi w związku z obecną sytuacją w Moskwie.**

KREDYT DLA ROLNICTWA.

Warszawa, 24. 11. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu przekazało Państwowemu Bankowi Rolnemu **15,000.000 zł. na pomoc kredytową dla rolnictwa.**

—o—

Warszawa, 24. 11. (Telef. wł.) We wsi Jadewlany w okręgu białostockim **wybuchł pożar w zabudowaniach niejakich Nowika i Szady, przewodniczącego i członka obwodowej komisji wyborczej.** Obaj byli mianowani **przez starostę i agitowali za BB.**

Podstępy wyborcze.

Warszawa. 24 listop. (Tel. wł.) Osoby, przyjeżdżające z Wileńszczyzny opowiadają o różnych **podstępach wyborczych na tamtejszym terenie.** M. in. rozrzucone zostały **kartki z nr. 4, posiadające na odwrotnej stronie napis, wykonany drobnym drukiem „Lista Narodowa“.** Analogiczne kartki wydano z **nr. 7.** Zawierały one napis: **„Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu“.** Oczywiście **wszystkie te kartki zostały unieważnione. W ten sposób unieważniono naprzykład Centrolewowi 1.400 głosów, gdy do mandatu brakowało mu tylko 600.**

SENAT Z R. 1930, A Z R. 1928.

Warszawa 24. 11. (Telef. wł.). Rozdział mandatów w Senacie będzie następujący: **B. B.** 76 mandatów (w tem dwa Ch. D. — senatorowie: Thullie i Makarewicz), **Stron. Narodowe** 12 mandatów, poprzednio 9, **P. P. S.** 6 dawniej 10. **Wyzwolenie** 4, przedtem 7. **Piast** 2, przedtem 3. **Stronnictwo Chłopskie** 1 zamiast dotychczasowych 3. **Chrześć. Demokracja** ma dwóch senatorów ze Śląska i dwóch z listy B. B., **Ukraińcy** 5, **Niemców** będzie 3. W Senacie B. B. ma większość **nietylko absolutną, ale i kwalifikowaną.**

POŻEGNALNA WIZYTA MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa. 24 listop. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w godzinach południowych marszałek starego Sejmu p. Daszyński **złożył wizytę pożegnalną P. Prezydentowi Rzplitej na Zamku.**

WCIĄŻ POGŁOSKI O ZMIANIE RZĄDU.

Warszawa. 24 listop. (Tel. wł.) W sytuacji politycznej w poniedziałek nie było żadnych faktów. Ciągle powtarzają się **pogłoski na temat zbliżającej się zmiany rządu, wymieniani są kandydaci na premiera.** Powtórzyć należy najcharakterystyczniejszą z pogłosek, że **stanowisko marszałka Sejmu może obejmie min. Zaleski,** a w takim razie sprawy zagraniczne objąłby wicepremjer **Beck.** Oczekują w dniach najbliższych, może już we wtorek **konferencji czterech, to jest P. Prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego, p. Sławka i Świtalskiego na Zamku.** Na tej konferencji miałyby zapaść decydujące postanowienia.

—•—

Warszawa. 24 listop. (Tl. wł.) **B. poseł Mastek, zwolniony za kaucją wyjedzie we wtorek po południu do Krakowa.**

Sukces Katol. Bl. Lud. w wyborach do Sejmu śląskiego.

Katowice, 24. 11. (Telef. wł.) I obecne wybory nie dały sanacji większości w Sejmie Śląskim. Obecnie **Katolicki Blok Ludowy uzyskał 19 mandatów, sanacja 19, Niemcy 7, PPS. 1 i 2 niemieccy socjaliści.** Przy wczorajszych wyborach do Senatu Katolicki Blok Ludowy zdobył **136.791 głosów i dwa mandaty,** sanacja **135.229 głosów i jeden mandat, Niemcy 68.586 głosów i jeden mandat.**

„ABC“ WZNOWIONE.

Warszawa 24. 11. (Telef. wł.). **Po miesięcznej przerwie pojawił się dzisiaj numer „ABC“, który zaraz uległ konfiskacie. Wydano nowy nakład.**

—o—

W MOSKWIE BEZ ZMIAN.

Warszawa. 24 listop. (Tel. wł) Doniesienia z Berlina zaprzeczają nietylko pogłosce o objęciu przez Woroszyłowa dyktatury, **ale wogóle pogłoskom o jakichś zmianach w centralnych władzach Sowietów.** Podobnie zastępca attache wojskowego polskiego, który przybył do Warszawy w niedzielę wieczorem twierdzi, że w **Moskwie nie zaszły żadne zmiany.**

Straszna wichura nad Morzem Północnem

Berlin. 24 listopada. Ponad Morzem Północnem szaleje straszna wichura północno-zachodnia o szybkości 30 metrów na sekundę. Stan wody w Hamburgu podniósł się do tego stopnia, że niżej położone mieszkania i piwnice stanęły pod wodą. **W Cuxhaven wzburzone fale morskie podniosły się do 2.70 m. ponad stan normalny, czego od lat nie zanotowano.** W Bergedorf fale zerwały wał ochronny na przestrzeni 40 m., wskutek czego **woda wdarła się wgłąb kraju, zalewając obszar liczący około 40 hektarów. Przeszło 100 budynków stoi pod wodą dochodzącą do wysokości 2 metrów.** Koło okrętu sygnałowego „Elbe I“ rozbił się parowiec niemiecki „Luise Leonhardt“ i zatonął wraz z załogą, liczącą 30 osób. Parowiec ten był wybudowany w roku 1921. Pojemność jego wynosiła 3 tysiące 500 ton.

WICHURA NAD ANGLJĄ.

Londyn. (PAT). Z końcem ub. tygodnia huragany, którym towarzyszyły ulewne deszcze, nawiedziły wyspy brytyjskie. W sobotę wieczorem z powodu wzburzonego morza wiele statków znalazło się w krytycznem położeniu. Łodzie ratunkowe były często używane. Z wielu okolic donoszą, że wicher powyrywał tam drzewa z korzeniami i uszkodził dachy. Najsilniejszy wicher szalał w okolicy B[illegible], gdzie osiągnął szybkość 78 mil

ARTUR MILLS 40

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Więc poco pan w takim razie przyjechał do Cholonu? My biali przyjeżdżamy tu tylko poto.

Denis spojrzał na trzech członków t a n g u.

— Przyjechałem na żądanie tych panów. Sądzę, że się panowie znacie?

Pomimo całego zamroczenia de Grignon zachował tyle przytomności umysłu, że pytanie to wprawiło go w zakłopotanie. Spojrzał szklanym wzrokiem na starca z białą brodą.

— Tego znam — odparł. — Mieszka w Hue. Tamtych dwóch widzę pierwszy raz w życiu. Pańscy przyjaciele?

— Nie powiem. Raczej znajomości — zawarte w interesie.

— W interesie? — powtórzył wolno baron. — Co pan tu może mieć za interes?

— Jestem rzeźbiarzem. Jadę do Hue na zaproszenie cesarza wykonać pewne roboty w świątyni.

— A! Słyszałem o panu. Hue! Ja tam mieszkam. Zapowiedziano mi pański przyjazd. Rad jestem, żeśmy się spotkali.

Denis zignorował wyciągniętą rękę pod pretekstem, że zapala papierosa.

— Mógłbym pana zabrać do Sajgonu. Wkrótce wracam. Dość miejsca w samochodzie. Jestem tylko ja i jedna pani.

— Kto to taki? — zapytał niespokojnie baron.

— Nie chciałby zobaczyć Julji — pomyślał Denis, a głośno rzekł: — To młoda panienka, Francuzka.

De Grignon spojrzał we wskazanym kierunku i rozjaśnił się.

— Francuzka? Pan lubi Francuzki?

— Bardzo.

— I ja również. Dobrze. Skorzystam z przyjemnością z okazji.

Denis zwrócił się do starca z siwą brodą.

— Czy macie jeszcze co do powiedzenia, szanowna rado?

— Powiedzieliśmy wszystko — odparła głowa t a n g u.

Denis wstał.

— W takim razie pozwolę sobie was pożegnać.

Żaden z trójki nie odpowiedział na pożegnanie, ani się poruszył. Siedzieli nieruchomo, z twarzami bez wyrazu z wyjątkiem nienawiści, gorejącej w oczach kapłana. Denis pomyślał, że obraz ten pozostanie mu w pamięci do końca życia.

Samochód czekał tam, gdzie go zostawili.

— Czy pan usiądzie na przodzie? — zapytał Moore de Grignona. Baron spojrzał na Ninon, zrobił niezręczne perskie oko i usiadł obok szofera.

Przez cały czas narady z t a n g i e m, Ninon pozostawała w rogu pokoju, kompletnie zignorowana. Denis ciekaw był, czy co wogóle zrozumiała. Poczekał, dopóki maszyna nie nabrała szybkości, aby nie być usłyszanym przez siedzących na przodzie.

— No, skończyło się — rzekł, oglądając się na niknące w oddali światła Cholonu.

Ninon skinęła głową.

— Czy pani słyszała, cośmy mówili?

— Słyszałam wszystko. Zagrozili, że jeżeli pan ich nie posłucha, dadzą sobie radę w inny sposób.

— Nie powiem, żeby mnie nastraszyli. Ich t a n g może być bardzo potężny, ale przecież jasna rzecz, że cesarz trzyma ich w szachu. Sami się przyznali. Zaraz po przybyciu do Hue, postaram się zobaczyć z cesarzem i postawię za warunek podjęcia się pracy w świątyni, zabezpieczenie wyjazdu z tego kraju mnie i lady Tamorley.

— Czy powie pan cesarzowi o szmaragdach?

— Może nie będzie potrzeba. Jeżeli podejrzenia lady Tamorley są słuszne, to mamy złodzieja w ręku. — Wskazał na plecy de Grignona. — Spodziewam się, że do jutrzejszego wieczora wyduszę z niego prawdę.

De Grignon siedział obok szofera w pozie więcej niż niedbałej. Wódka w połączeniu z opjum wprawiła go w stan głębokiego odrętwienia. Księżyc świecił jasno i Denis mógł się przyjrzeć ciekawemu osobnikowi zupełnie swobodnie.

Pomimo rozczochrania, Francuz przedstawiał się wybitnie przystojnie. Typ Julji! Denis wyobraził sobie spotkanie tej pary w Cannes — może w Casino. De Grignon, wygolony i wyelegantowany, z rozetką Legji Honorowej w klapie, musiał wyglądać zdecydowanie zabójczo. Moore wiedział, że większość kolonistów francuskich byli to ludzie dzielni i wartościowi, lecz, że nie brakowało innych, na których tropikalne otoczenie działało rozkładowo. W każdym razie stan de Grignona ułatwiał mu zadanie. Powziął określony plan.

Po przybyciu do Sajgonu odwiózł Ninon do jej hotelu, a barona zabrał do siebie. Wniósł go z pomocą portjera na górę i ułożył na swojem łóżku. Następnie wziął zimną kąpiel, ogolił się i przebrał.

Była dziewiąta rano. Okręt Julji podnosił kotwicę o dwunastej. Musiała już być gotowa. Denis upewnił się, że Francuz jest nieprzytomny i opuścił pokój, zamykając drzwi na klucz. Julja, jak się tego spodziewał, była już ubrana i czekała na zabranie bagaży.

— Jesteś? Dobrze się bawiłeś? — powitała go z ożywieniem.

— Dowiedziałem się ciekawych rzeczy. Zejdźmy na dół, to ci opowiem.

— Wejdź do mego pokoju. Zaraz przyjdą ludzie po mój bagaż.

— Nie przyjdą. Powiedziałem im, że dziś nie jedziesz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Fecka.